Nr. 282 — Rok 6. Dziś 8 stron. Cena 15 groszy.

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 zł, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 2,86 zł, kwartalnie 8,58 zł, dla Wolnego Miasta Gdańska 2,76 złotych, — pod opaską w Polsce 4,20 zł, do Gdańska 4,45 złotych, do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 franków, do Angiji 5 shil., do Stanów Zjednoczonych 80 centów. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 gr, w ogłoszeniach drobnych każde słowo 10 gr pierwsze słowo tłustym drukiem 20 gr, w dziale reklamowym na stronie 1. 4 łamowej przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 gr. Dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam. w dziale ogłoszeniowym 0.12 groszy, wiersz m/m 4-łamowy przed tekstem 0.90 groszy, wśród tekstu 0.50 groszy, za tekstem 0.40 groszy, dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadw. Za tłumaczenia 20% nadwyżki **Rachunki są natychmiast płatne** Administracja nieprzejmuje odpowiedzialności, za terminowe umieszczenie ogłoszeń

Redakcja i Administracja w Grudziądzu, ulica Groblowa 27/29 Telefon nr. 50, 51.

Grudziądz-Bydgoszcz, wtorek 7 grudnia 1926.

Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Gdańska 48 Telefon 433.

W dzisiejszym numerze „Głosu“

Minister Zaleski w Paryżu.

Pomnik Mickiewicza. — W pracowni rzeźbiarza Bourdelle'a. — Posłuchanie u prezydenta Francji. — Rozwój stosunków kulturalnych Francji i Polski. — Wyjazd do Genewy.

Paryż, 5. 12. PAT. W ambasadzie polskiej odbyło się wczoraj śniadanie na cześć p. min. Zaleskiego z udziałem szeregu wybitnych osobistości ze świata politycznego, finansowego i naukowego. M. i. obecni byli Jules Cambon, były poseł francuski w Warszawie de Panafieu, prof. Emil Bourgeois, dyrektor międzynarodowego instytutu współpracy intelektualnej Loucheur, prezes stowarzyszenia France Pologne ambasadom Noulens, dyrektor banku francusko-polskiego Spitzer, poseł polski w Bukareszcie p. Wieloweyski, który bawi od kilku dni w Paryżu w sprawie tworzącej się komisji do uzgodnienia układów locarneńskich.

Po śniadaniu p. min. Zaleski razem z ambasadorem p. Chłapowskim zwiedził zakład Rudin, gdzie odlewany jest z bronzu pomnik Adama Mickiewicza, który w roku przyszłym ma stanąć w Paryżu na placu Alma w pobliżu ambasady polskiej. Obecny tam był też autor pomnika, znakomity rzeźbiarz Bourdelle. Następnie min. Zaleski udał się do pracowni Bourdelle'a, gdzie obejrzał różne motywy, mające zdobić piedestał pomnika, wyrażając autorowi swój zachwyt z głębokiego odczucia postaci wieszcza i znakomitego obmyślenia alegorycznych postaci, mających zobrazować odrodzenie Polski. Z pracowni Bourdelle'a minister pojechał do pałacu Elizejskiego, gdzie był przyjęty na trwającym blisko 3 kwadranse posłuchaniu przez prezydenta republiki francuskiej Doumergue'a, który z wielkiem zainteresowaniem zapytywal o szczegóły różnych kwestji, dotyczących polityki polskiej.

Wobec korespondenta PAT. wyraził p. minister swój zachwyt z powodu głębokich znajomości spraw polskich ze strony prezydenta Doumergue i jego uczucia szczerej niekłamanej sympatji dla Polski. Po posłuchaniu p. minister wrócił do ambasady, gdzie przyjął w obecności ambasadora Chłapowskiego, członków rady towarzystwa rozwoju stosunków w dziedzinie sztuki i kultury pomiędzy Polską i Francją. W toku rozmów, wiceprezes Pankiewicz i inni członkowie rady przedstawili najbliższe projekty akcji propagandowej, jak utworzenie bibljoteki arcydzieł powieści polskich, urządzenie w Paryżu w związku ze stuleciem romantyzmu wystawy rektrospektywnej romantyzmu polskiego. P. minister zaakceptował te projekty i przyrzekł im swe poparcie.

Następnie p. minister przyjął przedstawicieli prasy francuskiej. Obecni byli redaktorowie polityczni główniejszych dzienników paryskich, którym p. minister udzielił wyjaśnień o najżywotniejszych zagadnieniach polityki zagranicznej Polski, w szczególności związanych z różnemi problematami ekonomicznymi. O godz. 9 wieczorem p. minister w towarzystwie sekretarza p. Zawiszy odjechał do Genewy, odprowadzony na dworzec przez ambasadora p. Chłapowskiego personel ambasady i posła Wieloweyskiego. Tym samym pociągiem odjechał Briand, Chamberlain, Vandervelde, Ishi i Guani,



POŚWIĘCENIE SZTANDARU KÓŁEK ROLNICZYCH odbyło się w kościele P. P. Wizytek w Warszawie. Rodzicami chrz[illegible]mi byli; pani Prezydentowa Mościcka i generał Żeligowski.

Akademja ku czci Jana Kasprowicza.

Warszawa, 5. 12. (Pat.) Dziś o godz. 12 w auli uniwersytetu warszawskiego odbyła się uroczysta akademja żałobna ku czci Jana Kasprowicza. Po odegraniu przez orkiestrę konserwatorjum warszawskiego marsza żałobnego z symfonji Heroica Bethovena, zagaił akademję rektor Hryniewiecki, podnosząc zasługi Kasprowicza dla literatury polskiej.

Następnie prof. dr. Gubrynowicz wygłosił wykład: „O trudzie żywota Kasprowicza“, a prof. Zieliński na temat: „Jan Kasprowicz jako tłumacz tragików greckich“.

Po wykładzie nastąpiło składanie wieńców pod okryty kirem portret Kasprowicza przez delegację młodzieży akademickiej. Jednocześnie chór akadem. koła muzycznego wykonał psalm Gomółki oraz „Powszechną Spowiedź“ Szamotulskiego. Uroczystość zakończyła się odegraniem przez orkiestrę Elegji Noskowskiego.

Genewski kontredans polityczny.

Przybycie delegacyj — Rozmowy mężów stanu.

Genewa, 5. 12. (Pat.) Dziś rano przybyli tu Briand, Vandervelde, Zaleski i Chamberlain. Delegacja niemiecka z min. Stresemanem na czele przybyła już wczoraj wieczorem.

Rada Ligi Narodów zbierze się jutro rano na posiedzenie nieoficjalne.

Wkrótce po swym przyjeździe do Genewy zawiadomił Briand Stresemanna, iż chętnie spotkałby się z nim jeszcze w dniu dzisiejszym. Istotnie spotkanie to odbyło się w godzinach popołudniowych.

Rano konferował Briand z Beneszem, a Vandervelde z Chamberlainem.

Genewa, 5. 12. Briand i Stresemann odbyli wieczorem 2-odzinną poufną rozmowę. Przedstawicielom prasy oświadczył Briand, iż nie może udzielać bliższych wyjaśnień. Chodzi bowiem o to, aby rokowania mogły być szczęśliwie doprowadzone do końca.

Sprawa kontroli wojskowej w Niemczech i sprawa inwestygacji z ramienia Ligi Narodów — oświadczył minister francuski — są to kwestje zupełnie różne.

Pierwsza z nich należy do Konferencji Ambasadorów, druga zaś do Ligi Narodów, jednakże mogą być one połączone, lecz zależeć to będzie od wyników obecnie prowadzonych rozmów i stanowiska Niemiec.

W sprawie tej minister spodziewa się, że jutro będzie mógł udzielić kilku pożytecznych informacji. Po konferencji ze Stresemannem Briand przyjął lorda Cecila, a niemiecki minister spraw zagraicznych odbył rozmowę z Chamberlainem.

O ustrój szkolnictwa w Polsce.

Warszawa, 5. 12. (Pat.) Dnia 5 bm. odbyła się w Prezydjum Rady Ministrów pod przewognictwem wicepremjera Bartla kilkugodzinna konferencja w sprawie ustroju szkolnictwa w Polsce. Wzięli w niej udział dyrektorowie departamentów i naczelnicy wydziałów M. W. R. i O. P.

Dalszy ciąg obrad we środę, dnia 8-go b. m.

Wynikiem konferencji będą wytyczne do projektu, który stanie się przedmiotem dyskusji na zapowiedzianej na jutro wielkiej konferencji, w której wezmą udział reprezentanci wszystkich stopni szkół w Polsce.

Współpraca czerwonej Moskwy z pruskimi junkrami.

Berlin, 5. 12. (Pat.) Niezwykłą sensację wywołały na gruncie tutejszym przejęte z „Manchester Guardian“ rewelacje „Vorwärtsu“ o potajemnych i nielegalnych stosunkach, jakie łacza Reichswehrę z rządem Sowietów.

Organ socjalistyczny powtarza szczegóły dotyczące fabrykacji rosyjskich samolotów wojskowych w zakładach Junkiersa, o przygotowaniach do wielkiej fabrykacji gazów trujących dla Niemiec i Rosji na terytorjum Sowietów, o doskonałych stosunkach, jakie utrzymywał generał von Seeckt z wybitnemi oficerami armji sowieckiej, o uderzającej potulności komunistów niemieckich wobec min. Reichswehry Gesslera i w końcu o przybyciu w ubiegłym miesiącu z Rosji do Szczecina 6 okrętów, naładowanych wyłącznie bronią i amunicją, przeznaczoną niewątpliwie dla Reichswehry i sporządzoną w Sowietach.

„Vorwaerts“ wzywa do zdarcia maski ze świętoszkowej dwuznaczności Rosji Sowieckiej, która z jednej strony brata się z junkrami pruskimi, a z drugiej strony udaje, że ma zamiary czysto pokojowe.

Prezes warszawskich monarchistów w Krakowie.

Kraków, 5. 12. (tel. wł.) Dziś przybył tu na dwudniowe narady z zarządem prawicy narodowej w Krakowie prezes stronnictwa narodowego w Warszawie, ks. Janusz Radziwiłł wraz z kilkoma członkami Warszawskiego zarządu.

250,000 kilometrów samolotem bez wypadku.

Warszawa, 5. 12. (tel. wł) Pilot polskiej linji lotniczej „Aerolot“, Kazimierz Burzyński lecąc z Krakowa do Warszawy przekroczył 250.000 tys. kilometrów, które przebył dotychczas w powietrzu, prowadząc samoloty pasażerskie, Olbrzymią tę drogę, równającą się przeszło pięciu okrążeniom kuli ziemskiej, przebył Burzyński bez żadnego nieszczęśliwego wypadku, nie narażając zupełnie swych pasażerów na jakikolwiek szwank.

Powrót królowej rumuńskiej do kraju.

Bukareszt, 5. 12. (PAT) Wczoraj o godz. 1-ej po południu pociągiem królewskim przybyła tu ze swej kilkutygodniowej podróży do Ameryki Królowa Marja, witana na dworcu przez króla Ferdynanda i członków rządu. Przez całą drogę do pałacu Cotroceni królewska para była przedmiotem gorących owacji ze strony tłumów publiczności.

Port polski w Gdyni.

Wielkie dzieło. — Zainteresowanie Polski i zagranicy. — Zaczątek polskiej floty handlowej. — Stan robót portowych. —

Od dawna już, bo prawie od pięciu lat, społeczeństwo polskie jest świadkiem budowy potężnego dzieła, jakiem jest port w Gdyni, a na którego budowę zdobyło się Państwo Polskie mimo swej trudnej sytuacji ekonomicznej.

Pięć lat temu społeczeństwo polskie nie dowierzało urzeczywistnieniu przez Państwo Polskie tak poważnego planu, na którego wykonanie trudno było się zdobyć wówczas nawet silniej postawionemu ekonomicznie państwu, niż Polska. A jednak mimo wszystko Rząd zrozumiał, czem będzie dla Polski własny port, od którego zależeć będzie rozwój naszego handlu zagranicznego, a co za tem idzie, naprawa sytuacji ekonomicznej kraju i dobrobyt samych obywateli.

Echa dowodzeń konieczności budowy portu morskiego dla Polski przebrzmiały, a obecnie pracuje się gorączkowo nad szybkim postępem w budowie, by móc jaknajprędzej odnieść najmożliwsze korzyści. Budową tego arcydzieła w Gdyni zainteresowało się nietylko całe społeczeństwo polskie, ale i zagranica, której daliśmy dowód, że Polska potrafi zdobyć się na rzeczy wielkie i daje dowód jaskrawy energicznej i stanowczej pracy nad uniezależnieniem się od zagranicy w wypadkach eksportu i importu.

Właściwe korzyści czyli zysk z transportów traciliśmy dotychczas z braku własnych okrętów handlowych, jednak i to Rząd należycie zrozumiał, zakupując w Francji i wzbogacając naszą flotę handlową 5-ciu nowymi statkami handlowymi o pojemności łącznej 15 tys. tonn. Stworzono więc zaczątek polskiej floty handlowej, która ma najlepsze dane po temu, by powiększyć ją innymi statkami, do czego oczywiście powinno przyczynić się całe społeczeństwo polskie.

Daje się zauważyć pewna niecierpliwość w społeczeństwie, że budowa portu morskiego w Gdyni prędzej powinna postępować, a przecież w ostatnich latach zrobiono wielkie wysiłki bez pomocy społeczeństwa, zmierzające do przyspieszenia budowy portu.

Początkowo budowa spoczywała w rękach Rządu, a dopiero wskutek silnego spadku marki polskiej i skutkiem tego stałe się zmniejszających kredytów, Rząd zmuszony był powierzyć w lipcu 1924 r. dalszą budowę konsorcjum zagranicznemu. Od tego czasu budowano z szybkością rekordową, która napewno wzrosłaby jeszcze bardziej, gdyby nie liczne burze jesienne.

I tak do lipca br. włącznie wykończono około 260 metrów 8 metrowych nabrzeży. Do końca tego roku wykonanych ma być jeszcze około 750 metrów mola północnego, oprócz tego około 450 metrów 8 metrowych nabrzeży, 200 metrów nabrzeży 10 metrowych, osłony prowizorycznej od wschodu 125 metrów bieżących i około 190 metrów kesonów (skrzyń), przygotowanych dla dalszych nabrzeży. Robót czerpalnych ma być wykończonych na około 2 miljonów metrów kubicznych. Do końca tego roku towarzystwo ma wykończyć robót na około przeszło 6 miljonów złotych w złocie. Pierwsze nabrzeża 253 metrów zostały już oddane do użytku i tak korzystał z niego kilkakrotnie już statek „Pologne", który stale transportuje emigrantów do Francji, oraz liczne inne statki handlowe, które przybyły po ładunek węgla, drzewa i cementu.

Montaż dwu olbrzymich dźwigów został już oddany do użytku i obecnie duże korzyści przynosi ładowaniu. Ładowanie odbywa się za pomocą automatycznych pazurów, pozatem ma być jeszcze zmontowanych kilka nowych 5 tonowych dźwigów.

Zdolność przeładunkowa do niedawna wynosiła w Gdyni około 40 tysięcy tonn, obecnie sięga już cyfry około 70 tysięcy, a na wiosnę z pewnością cyfrę tę przekroczy na przeszło 100 tys. tonn.

Prąd elektryczny dla oświetlenia portu został już zaprowadzony i obecnie ładny widok przedstawia port w godzinach wieczornych przy silnem oświetleniu.

Niedawno temu (2 i pół miesiąca) Towarzystwo Robót Inżynierskich „Tri" w Poznaniu rozpoczęło budowę portu rybackiego przez wbijanie pali dla mającego powstać nowego molo. Ze zdwojoną energją prace szybko posuwały się naprzód, jednak obecne częste burze zmusiły do przerwania robót i pracuje się nad umocnieniem wbitych już pali, by silne burze morskie nie wyrządziły poważniejszych szkód.

W tym roku kutry i łodzie rybackie przezimują z lewej strony mola północnego w niezasypanym dotychczas nabrzeżu. Jednak z wiosną przyszłego roku nabrzeże to będzie zupełnie zasypane jak i 14 metrowy wypust, pozostawiony narazie dla przejazdu kutrów i łodzi rybackich.

A więc praca w porcie morskim Polski wre i kipi!

A więc praca w porcie morskim

Wrzask, odgłosy manewrujących dźwigów i buczenie, oto pierwsze zwiastuny potęgi portu polskiego w Gdyni w przyszłości. **A. M.**

skowej z Wandką Piłsudską na czele przeciągnęło się poza godz. 1 popoł.

O godz. 1 popoł. p. Prezydent Rzplitej żegnany entuzjastycznie opuścił Teatr i udał się na Zamek.

Wieczorem w kasynie garnizonowym odbył się raut przy licznym udziale najwybitniejszych przedstawicieli świata wojskowego.

Wystawa bractwa strzeleckiego w Warszawie.

Warszawa, 5. 12. (PAT) W dniu dzisiejszym nastąpiło otwarcie wystawy strzeleckiej, mieszczącej się w strzelnicy towarzystwa łowieckiego przy ul. Nowy Świat 35. Na otwarcie wystawy przybyli m. i. były minister oświaty p. Suikowski, przedstawiciel M. S. Wojsk. płk. sztab. gen. Sokołowski, major Święcicki komendant główny związku strzeleckiego major Kieszkowski, przedstawiciele prasy oraz zaproszeni goście. Aktu otwarcia wystawy dokonał p. min. spraw. wewn. Składkowski.

Nowy gabinet grecki.

Ateny, 5. 12. PAT. Nowy rząd złożył wczoraj przysięgę. Ostateczny skład gabinetu przedstawia się jak następuje: prezes rady ministrów — Zaimis, minister finansów — Kafandaris, spraw wewn. — Tsalleris, spraw zagr. — Michalokopolus. komunikacji — Metaxas, wojny — gen. Mazarakis, marynarki — Kanaris, opieki społ. — Kprirkos, sprawiedliwości — Anghelopulos, gospodarstwa narodowego — Merkuris, oświaty — Anghiros i rolnictwa — Papanastasiou'a.

Z ostatniej chwili

W zawodach w piłki nożnej odbytych w Krakowie ubiegłej soboty, 4 bm., Cracovia odniosła świetne zwycięstwo nad Turystami z Łodzi, pokonawszy ich 7:1 (2:0). (PAT.)

*

„Petit Parisien" w depeszy z Rygi donosi, że w związku z wykryciem spisku komunistycznego ogłoszono na całej Litwie stan oblężenia. (PAT.)

*

W Paryżu zmarł sławny malarz Claude Monet. W ostatniej chwili jego towarzyszył mu Clemenceau jego przyjaciel. (PAT.)

*

Omawiając odbyte w Paryżu narady europejskich mężów stanu, „Matin" zaznacza, iż rządy sprzymierzone zgodziły się jak zdaje, na to, aby obecna Sesja Rady Ligi Narodów zajęła się sprawą rozbrojenia. (PAT.)

*

Dzienniki donoszą z Guatemali, że w wyborach na prezydenta republiki ogromną większość uzyskał Chacon. (PAT.)

*



Z POWSTANIA W ALBANJI.
Rycina nasza przedstawia jedną z głównych ulic miasta Tirena, na której rozgrywały się główne walki.

Utworzenie „Polskiej Ligi Piłki Nożnej".

Warszawa, 5. 12. (Pat.) Na zjeździe w Warszawie w dniu 4 bm. omówiono w ogólnych zarysach utworzenie „Polskiej Ligi Piłki Nożnej", do której narazie zgłosiły akces: z Warszawy — Polonja, Warszawianka i Legja, ze Lwowa — Pogoń, Czarni i Hasmonea, z Krakowa — Wisła, z G. Śląska — I. F. C., z Poznania — Warta, z Torunia — T. K. S., z Łodzi — Turyści i Ł. K. S.

Dwa kluby narazie nie miały na zebraniu przedstawicieli, a mianowicie Cracovia i Rich.

W dniu 6 stycznia 1927 r. odbędzie się ponowne zebranie w Krakowie, na którem omówiony zostanie ostatecznie skład Ligi. Prawdopodobnie przystąpią do niej jeszcze Cracovia i Uuch. Na tem samem zebraniu omówiony zostanie stosunek Ligi do P. Z. P. N.

„Mikołajki" w Warszawie

Warszawa, 5. 12. (Pat.) Stowarzyszenie Rodzina Wojskowa obchodziło dziś uroczyście swe doroczne święto. O godzinie 11.30 w Teatrze Wielkim urządzono specjalny poranek dla dzieci, połączony z mikołajkami. Poranek ten zaszczycił swą obecnością p. Prezydent Rzplitej. W chwili ukazania się p. Prezydenta w loży, orkiestra odegrała hymn narodowy, zgromadzone zaś dzieci z nadzwyczajnym zapałem powitały p. Prezydenta oklaskami i okrzykami na jego cześć.

Obecna była również małżonka marsz. Piłsudskiego z córkami. Marsz. Piłsudski z powodu niedyspozycji udziału w uroczystości wziąć nie mógł.

Przedstawienie zorganizowane w całości przy udziale dzieci Rodziny Woj-

MAURYCY RENARD.

Martwe oczy.

Powieść sensacyjna (4

w tłóm. p. Ireny Rzewuskiej.

Są umarli którzy mówią, pisma które zostają po nich, są jakoby dalszym ciągiem ich słów i myśli po za grobem. Prokurator kazał przeszukać wszystkie meble. Marmury z komód zostały podniesione, wnętrza szuflad przepatrzone z lampkami elektrycznemi w ręku, książki w bibljotece przerzucone. ubranie w szafach. Lecz nie znaleźli nic. Ani kartki, ani kawałka papieru zapisanego.

Wszyscy mieli już odejść. Przed odejściem postanowiono zapieczętować samochód oraz wziąść futro i czapkę do policji.

W chwili, kiedy brano futro, jeden z policjantów spostrzegł, że nie obejrzał je dokładnie. Wsunął rękę do kieszeni i wyciągnął parę kartek, złożonych we czworo, zapisanych drobnem pismem. Drugie kieszenie były puste. Czytanie tego manuskryptu wskazało, że mordercy, nie byliby zostawili tego futra, gdyby wiedzieli co się w niem kryło. Jednakże to roztrzepanie zbrodniarzy było poniekąd zrozumiałe, bo ich uwaga cała była zwrócona na zawartość kasy ogniotrwałej i biurka. Dokumenta, które były schowane we futrze nie przedstawiały dla nich wartości, gdyż były odosobnione od tamtych. Jak mogli przypuszczać, że to futro, które było w codziennem użyciu, mogło zawierać tak ważne rewelacje?

Prawda jednak przypuszczać, że dr. Bare pisał ten dokument, kiedy zadzwonił telefon w ciszy jego gabinetu. Wzywano go nagle do Salmont. Życie chorego zależało od jego pośpiechu. Nie otworzył więc kasy ogniotrwałej, aby nie stracić czasu, a nie chcąc go zostawić w szufladzie wziął ze sobą.

Ten właśnie dokument publikujemy tutaj. Stanowi on opowiadanie którego gwałtowna śmierć doktora jest tylko krwawym epilogiem.

Niestety, to co będziecie czytać, jest tylko rewelacją, bardzo niedokładną doktora z Belevoux. Jest to tylko opowieść osobista, wszystko co nie mogło się pomieścić w jego dziele technicznym, które zostało skradzione, wiliją tego dnia, kiedy miało być podane akademji wiedzy.

Właściwie, wedle słów doktora, dzieło techniczne, nie było całkowicie opracowane. Strata, jednak jest wielka o ile się ma na względzie nowe światło, które by rozjaśniło niezbadane, i na które manuskrypt wyjęty z futra daje tylko słaby pogląd.

Czytelnikowi podajemy te pamiętniki, proste w formie, które z precyzją naukową łączą szczerość spowiedzi, i które odzwierciadlają historję tragiczną i cudowną.

ROZDZIAŁ II.
Pamiętnik Doktora.

„Ze szczerością powiem, że mało jest ludzi, którzy są tak spokojni, tak zrównoważeni jak ja. Myślę, że tylko miłość była powodem szybszych uderzeń mego serca. A jednak ile razy dzwonek zadzwonił w mym przedpokoju, nie mogę się wstrzymać od lekkiego dreszczu, który mną wstrząsa. Moje nerwy pamiętają jakby dawne aparycje i okoliczności, które mi towarzyszyły głucho na tłómaczenia, nie wyzbędę się prędko tego głupiego przyzwyczajenia. Trwałość tego fenomenu jest dowodem mojego przeszłego przerażenia, bo w pierwszej chwili, myślałem że tylko odczuwam zdziwienie bez niepokoju, rodzaj zakłopotania, w którem walczyło uczucie niemożliwości, posądzenie że to głupi figiel i bardzo słaba wątpliwość we wierność moich zmysłów Jednakże strach mnie chwycił w swoje szpony, bo ilekroć zadzwonią w przedpokoju, odgłos dzwonka targa mną niezmacznie tak jak dziecko, które zasłania się ramieniem i mruga oczami, gdy widzi że zbliża się ręka która go niegdyś biła.

„Mam wrażenie, że moje nerwy byłyby spokojniejsze, gdyby nie ten cały dzień i wieczór poświęcony umarłym, które nastroiło mój umysł minorowo. Tegoż dnia miasteczko Belevoux obchodziło cześć swym dzieciom zmarłym na polu chwały. I pani Lebris, dawna przyjaciółka nieboszczki mojej matki, dobra, stara już kobieta na wpół sparaliżowana prosiła mnie i Puysandien notarjusza, aby pójść z nią do kościoła, z kościoła pod pomnik, i na cmentarz. Po skończonych uroczystościach poszliśmy na obiad do tej poczciwej kobiety. Pod wpływem myśli, która jej nie opuszczała, pani Lebris wciąż tylko mówiła o swym zmarłym synie — „On tak was kochał" — mówiła wzruszonym głosem, podając nam przez stół swe ręce. I mówiliśmy tylko o nim aż do pożegnania. Pani Lebris jest moją sąsiadką. Aby pójść do niej, trzeba tylko przejść przez Wielką ulicę. Wracałem do siebie, głęboko wzruszony i zasmucony. I tak jak zwykle siadłem przy tym biurku, przy którym w tej chwili piszę. Nie mogłem zabrać się do pracy. Zazwyczaj mam za mało czasu, aby rozmyślać o zniknięciu, tych wszystkich, którzy byli moimi przyjaciółmi i których wojna pożarła. Parę chwil skupienia zbliżyło mnie do ich surowego orszaku. Byłem otoczony drogimi duchami, i myśl o Janie Lebris mnie nie opuszczała. Miałem go przed oczami, szczupły, blady, trochę pochylony, mam wrażenie że bardzo mnie kochał, pomimo że o dziesięć lat byłem od niego starszy. Opieką troskliwą otaczałem go, z powodu jego delikatnego zdrowia. Był on artystą, malarzem. Jedynym zarzutem który mu robili, to tylko ze stronił od ludzi, siedział w domu, a nieśmiałość jego była wprost chorobliwa. Przyjaźń jego była dla mnie tem cenniejsza. Z wojska często do mnie pisywał. A później nagle w czerwcu w roku 1918 list matki jego oznaimił mi o nieszczęściu: zniknął przed Dormans podczas postępowania wojsk niemieckich. I dwa miesiące po tem, przez Szwajcarję, przyszło straszne potwierdzenie tej nowiny: śmierć w ambulansie Saksońskim w Thiiareche (Aisne). Położyłem mu pióro i ukryłem twarz w dłoniach.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przyjęcie budżetu m'n. reform rolnych w II-giem czytaniu.

Zmiany przeprowadzone w komisji budżetowej Sejmu.

Warszawa, 4. 12. (Pat.) Sejmowa komisja budżetowa ukończyła dyskusję szczegółową nad budżetem Ministerstwa Reform Rolnych, przyczem wprowadzono następujące zmiany: Ilość etatów w okręgowych urzędach ziemskich zmniejszono o 39, pozycję na meljoracje gruntów scalonych zmniejszono o miljon zł., dochody ze sprzedaży ziemi osadnikom, którzy nabyli ziemię w latach 1919-1926 podwyższono o miljon złotych, również zwiększono o 1 miljon wpływy z tytułu należności byłej komisji kolonizacyjnej. Z temi zmianami budżet przyjęto w drugiem czytaniu.

Skrucha ks. Czesława Oraczewskiego i powrót na łono Kościoła.

Wielkie wrażenie zrobiło w Warszawie oświadczenie, jakie złożył w kurji metropolitalnej **ks. Czesław Oraczewski**, który jak wiadomo, po wypadkach majowych złożył suknie duchowne, a które brzmi następująco:

„Oświadczam, że jestem i pragnę **pozostać wiernym synem Kościoła katolickiego.** Przeciw dogmatom i moralności chrześcijańskiej nie występowałem, a w stosunku do Ojca świętego i wogóle do wszystkich biskupów katolickich **zawsze byłem z największą czcią. Wystąpienie moje było na tle doznanej krzywdy osobistej, ale po zreflektowaniu się uznaję je za niewłaściwe.** Tytuł mojej prelekcji: **„Dlaczego przestałem być księdzem", był użyty nie przezemnie, lecz organizatorów odczytu. Pragnę odtąd gorliwie pracować dla Kościoła katolickiego.** Powyższe oświadczenie składam świadomie dla ogłoszenia go w pismach.

Podpisany: **Ks. Czesław Oraczewski".**

Miljonowe straty towarzystwa filmowego „Fanamet".

Towarzystwo filmowe **„Fanamet"**, znane z tego, iż w szeregu państw rozpisuje **konkursy piękności**, przeciw którym duże zastrzeżenie mają instytucje zwalczające **handel żywym towarem**, doznało ciężkiego ciosu, który zdaje się zachwieje podstawami jego istnienia.

Oto co donosi dzisiejsza depesza agencji A. T. E. z Budapesztu:

Straty, wyrządzone przez eksplozję i pożar, który zniszczył zabudowania filmowego przedsiębiorstwa Fanamet, po dokładnem obliczeniu sięgają 25 miljardów koron.

Wartość filmów, które eksplodowały, przewyższa 200.000 dolarów.

Katastrofa na czas dłuższy może pozbawić wiele kinematografów, związanych z „Fanametem", filmów.

Piotrków ufundował samolot propagandowy dla L. O. P. P.

Oddział L. O. P. P. w Piotrkowie dał dowód zrozumienia propagandy lotniczej przez umożliwienie ludności praktycznego zetknięcia się z lotnictwem.

Dzięki inicjatywie prezesa tamtejszego koła, sędziego Konarzewskiego, nabyto aparat lotniczy syst. „Albatros".

Aparat ten pozostanie w Piotrkowie. Specjalnie sprowadzony instruktor będzie szkolił zastęp przyszłych lotników.

Pojedynek aplikantów sądowych w lasku pod Wilnem.

W lasku pod Wilnem odbył się pojedynek między aplikantem sądowym p. Turskim a docentem uniwersytetu wil. dr Świdą, również aplikantem sądowym na tle stosunków zawodowych.

Dr. Świda został ciężko ranny od kuli w płuca.

Pojedynek jest sensacją dnia, tembardziej, że sekundantami były osoby ze sfer sądowych.

Demonstracje bezrobotnych w Wilnie.

Dnia 4 bm. w godzinach popołudniowych po skończeniu urzędowania w magistracie wtargnął do gmachu magistratu tłum bezrobotnych w liczbie 300 osób, podburzonych przez ciemne indywidua, jak się zdaje, agitatorów komunistycznych. Tłum wtargnął do gabinetu wiceprezydenta i lżąc, groził mu represjami w razie niespełnienia żądań bezrobotnych. Wezwana policja położyła kres ekscesom i rozpędziła tłum.

Zabójstwo brata.

W głuchej, zapadłej wsi Zagłębia Dąbrowskiego, zwanej „Pustkowie Surma" wrzała oddawna waśń pomiędzy braćmi Kubikami z powodu ojcowizny.

Bracia Jan i Antoni przekleństwem znaczyli miedzę przyznanej im przez ojca roli. Antoni Kubik otrzymał urodzajną połać gruntu, Jan zaś — nieużytki.

Oburzony niesprawiedliwością ojca, nie przyjął darowizny, wobec czego ojciec cały grunt pozostawił na własność Antoniemu.

Wówczas między braćmi wynikła otwarta walka, podsycana przez żonę Jana — Władysławę Kubikową.

Jan zaprzysiągł zemstę i uzbrojony w kłonicę, oraz dobrawszy sobie do pomocy parobka Gruszkę, stawił się na sporned ziemi.

Wkrótce nadjechał na wozie Antoni Kubik, również uzbrojony w kłonicę. Po ostrej wymianie zdań zawrzała walka, zakończona śmiercią Jana Kubika i poranieniem Antoniego.

W sądzie okręgowym w Sosnowcu, wobec zeznań świadków, iż Antoni Kubik zadał śmiertelny cios w chwili, kiedy brat jego już leżał na ziemi i oświadczenia lekarza biegłego, że uderzenie kłonicą, które spowodowało śmierć, zadane było Janowi w pozycji leżącej lub z tyłu, skazał Antoniego Kubika na 1 rok więzienia.

Sąd apelacyjny w Warszawie, dokąd odwołał się oskarżony, stwierdzając sprzeczność zeznań świadków, wyrok sądu okręgowego uchylił, zmniejszając karę do 3 miesięcy więzienia.

Szczególny upór.

Kopenhaga. Obywatel Kopenhagi, pan Ventegodt, postanowił odbyć podróż naokoło świata w prostej małej łodzi, której załoga składała się z niego i jego żony. Już jednak w zatoce Santandearu opuściła pani Ventegodt, wyczerpana burzliwą przeprawą, swojego męża i wróciła do Danji pociągiem. Towarzyszyć odważnemu marynarzowi postanowił wówczas 18-o letni znajomy z Kopenhagi, pan Hansen, tóżć jednak obaliły wkrótce po wznowieniu podróży fale morza Biskajskiego. W przeciągu wielu godzin pracowali nad swojem ocaleniem obaj wodni glob-trotterzy, płynąc ku oddalonemu wybrzeżu. Hansen zginął rozbity o skały, pan Ventegodt zaś dostał się szczęśliwie na ląd stały by po kilku dniach odpoczynku udać się w dalszą drogę na nowej, lecz równie małej łodzi. Są ludzie zdrowi, chorzy nieuleczalnie.

Też zabawa.

Filadelfja. Zdobycie championatu piłki nożnej zawiodło 30-u studentów uczęszczających na uniwersytet w Filadelfji, do więzienia. Odniesione zwycięstwo uczcili oni w sposób sprzeczny z obowiązującą w Stanach Zjednoczonych abstynencją alkoholową, co wprowadziło ich w tak „dobry humor", że wtargnawszy całą bandą na stację kolei podziemnej, zawładnęli pociągiem. Dzięki training'owi sportowemu udało im się z łatwością wypędzić kontrolerów, maszynistę, konduktorów — całą obsługę kolejową, poczem poprowadzili oni pociąg w szalonem tempie, nie bacząc na protesty przerażonej publiczności. Dopiero na jednej z odległych stacji zdołała nadbiec na ratunek policja i zwalczyć opór pijanej studenterji i uchronić pociąg od strasznej katastrofy.

Kawiarnia we Francji.

Paryż. Pismo „Renaissance" zwraca uwagę na doniosłą rolę, którą w życiu politycznem i intelektualnem Francji odgrywa kawiarnia. Pierwszą otworzył pod otwartem niebem w 1672-im roku jakiś ormianin, który sprzedawał tam napoje w czasie jarmarku dorocznego w Saint-Germain. Olbrzymie powodzenie tej wędrownej budy zachęciło go do założenia właściwej kawiarni, na modłę turecką, w pobliżu Sekwany. W parę lat później poszedł w jego ślady Włoch Procope, którego kawiarnia na ulicy „de l'Ancienne Comédie" przetrwała do dzisiejszych dni. Dziś istnieje we Francji ogółem już przeszło 115.000 zakładów tego rodzaju.

MIGAWKI.

Tadzio reformuje szkoły.

— Proszę pana — mówi mi Tadzio, uczeń II-giej gimnazjalnej, do którego zwróciłem się o wywiad.

— Nie dobrze się u nas dzieje. O reformie szkolnej każdemu pozwalają się wypowiadać, tylko nie najkompetentniejszym. Pan myśli, że my nie widzimy ujemnych stron szkoły? Lepiej nawet niż widzimy, my je czujemy, i często nawet dotkliwie.

Więc, jakby pan gimnazjalista zreformował szkołę,

— Zacznę proszę pana od tego, żeby nikt nas nie zmuszał do chodzenia do szkoły. Albo człowiek ma wolną wolę, albo nie. Ks. katechata uczy, że tak. Ale niechno moje wolna wola obiawi się i tem, że zamiast do szkoły pójdę nad Wisłę użyć trochę świeżego powietrza.

Cała chryja...

Zanadto są ciekawi ci profesorzy. Niętylko, że dowiadują się, jak kto się nazywa, jak się nazywa moja bliższa rodzina, gdzie mieszkam, co robię w domu, ale nawet na lekcji nie dają człowiekowi ani na chwilę spokoju. Wiecznie czegoś nie wiedzą i o coś się pytają... Już to, jak się nazywa jakiś ptaszek, kraj jakiś nieznany, lub inny jakiś stary pryk.

Przepraszam, ale to są moje prywatne sprawy. Jest to niedyskretne zaglądanie do cudzej duszy, to zamach na cudzą własność, czyli rzecz nieprzyzwoita. Wogóle śmieszna instytucja te notesy i katalogi. Zajście biurokratyczne przeżytki z dawnych czasów.

Jeden z najważniejszych punktów mego programu, to wybór przedmiotów i profesorów. Jeżeli komuś nie smakują flaki z olejem, to ich nie jada. A mnie się nie podoba matematyka, a mimo to muszę na nią chodzić! Według praw psychologji i patologji i wogóle wszelkiej logji, niema w tem wszystkiem logiki.

A już co do profesorów panuje prawdziwy teror. O ile przyjemniejsza byłaby nauka, gdyby klasa mogła sobie wybrać tego profesora, który jej się podoba, tak jak się wybiera wójta klasowego i skarbnika. Bo pytam się pana, skąd ja przychodzę do tego, aby rozmawiać z niesympatycznym mi człowiekiem.

Byłoby również pożądane, aby od czasu do czasu zbierała się konferencja uczniów i zastanawiała się nad kwestjami ogólnej natury. Np. jakie opłaty mają wnosić profesorze, w którem kinie są najlepsze programy, kiedy ma być wolne itp. Powinien też być w szkole odpowiedni fundusz, z którego niezamożnym uczniom wyznaczałoby się zasiłki na cukierki, ciastka, papierosy i kino.

Jak pan widzi, z tych paru uwag, szkoła powinna być inaczej zreformowana, aniżeli to sądzą stare zaśniedziałe mamuty. Z mojej teorji wieje duch nowych czasów, duch parlamentaryzmu i wogóle takich nowych czasów.

(I. K. C.)

STANISŁAW WARTALSKI
Poseł na Sejm.

System wyborczy do Izb Przem.-Handl.

(Ciąg dalszy).

Delegowanie do Izb.

Jak widać z przedstawionej i już w części zrealizowanej konieczności naruszenia zasady bezpośredniości wyborów, interes przemysłu i handlu który ma być rozwijany przez Izby, nie jest wyłącznie dyktowany korzyściami materjalnemi, albowiem bywa także kierowany jeszcze poglądem na pożądany kierunek rozwoju stosunków gospodarczych w sferze politycznej i narodowej. Chodzi więc o niezmiernie ważną rzecz. Mianowicie, chodzi nietylko o ciaśniejszy, choć niemniej ważny interes handlu i przemysłu i jego całokształcie, ale co ważniejsze, chodzi o warunki skutecznej walki o polskie interesy ekonomiczne Państwa, jako całości. Dlatego to widzimy, iż ustawy o izbach w b. dzielnicy pruskiej zostały tak skonstruowane, iż nie zawierały i zawierać nie mogły takich norm ordynacji wyborczej, które predominację elementów polskich miały zabezpieczyć i przeciw którym element polski by się nie mógł bronić.

To też należy uznać, że instytucja delegacji Izb jest ze wszechmiar praktyczna, albowiem w Izbach, wybranych przez wybory bezpośrednie trudno jest dokonywać tych zabiegów państwowo-wychowawczych i selekcyjnych: które mogą być dokonane w związkach wolnych. Temsamem więc instytucja delegacji jest uzasadniona także i interesem Państwa.

Zrzeszenia wolne, delegujące radców izb, będą stanowiły te ogniwa pośrednich wyborów, które w mniejszym zakresie były już przewidziane przez poprzednie rządowe projekty ustaw o izbach z r. 1922 i 1924 r.

Okoliczność, że tych zrzeszeń wolnych jest dużo, nie będzie specjalnem powodem zaostrzenia się walki miejsca, gdyż taka sama walka rozegrałaby się w łonie tych zrzeszeń wolnych nawet wówczas, gdyby wybory miały być dokonane na zasadzie dotychczasowego ustawodawstwa dzielnicowego.

Radca Izby zawsze jest i będzie więcej przywiązany do wolnej organizacji aniżeli do Izby, gdyż wybór jego i dzisiaj jest oparty na tem wolnem zrzeszeniu, które i obecnie nie mając jeszcze formalnego prawa delegowania mają jednak poważny wpływ na wybór członków Izby.

Nie sądzimy więc, aby miały miejsce jakieś perjodyczne i specjalne walki o krzesła, natomiast przekonani jesteśmy, iż wywołaną zostanie raczej szlachetna konkurencja w dziedzinie wydajności pracy społeczno-zawodowej i zdobycia opinji pożytecznej i państwowo nastawionej reprezentacji interesów, co chyba tylko przyczynić się może do uciszenia walk polityczno-partyjnych.

Również nie widzimy trudności co do terytorjalnych rozgraniczeń sfery działania, gdyż takowe zawsze łatwo nastąpi uzgodnienie wewnątrz samych organizacji. To samo odnosi się i do związków fachowych, które znajdą łatwo mogą reprezentacje swych interesów za pośrednictwem zrzeszeń lokalnych.

To też nie sądzimy, aby istniały jakieś rzeczowe przeszkody do ściślejszego zespolenia wolnych związków z oficjalnemi izbami, przeciwnie uważamy, iż działalność izb zyska na prężności i na szerszej podstawie działania.

Niegdyś izby handlowe miały swoje reprezentacje w parlamentach, obecnie zrzeszenia wolne pragnęły, by mieć analogiczną własną reprezentację w izbach, jako parlamentach gospodarczych.

Mianowanie radców Izb.

Jak widzieliście szkody społeczne, wynikające z zasady bezpośredniości wyborów, starano się u nas dotąd korygować przez wprowadzenie nominatów do izb. Obecnie, jak już zauważono, Związek Izb uchwalił, aby nominatów rządowych można było wprowadzić w stosunku 33 proc. do ogólnej ilości radców izb.

Uważamy tę cyfrę za nazbyt dużą i sądzimy, że nadmierna ilość nominatów może nulifikować stronę opinjodawczą Izby, któraby mogłaby wówczas reprezentować nie opinję handlu i przemysłu, lecz odzwierciadlałaby raczej politykę Rządu. Instytucja sama stawałaby się właściwie fikcją i wytworzyłby się typ Izb etatystycznych i biernych, gdyż niemaz szkodliwa, a wzmocnieniem nieingerencja państwa, w dziedzinie ekonomicznej wtłoczyłaby samorząd gospodarczy w formie, krępującej samodzielny rozwój inicjatywy prywatnej.

Jeżeli nie wszystkie jeszcze stosunki w dziedzinie naszego życia gospodarczego są ustabilizowane i wiele z nich jest jeszcze płynnych, to niewątpliwie płynność ta jest w dużym stopniu wynikiem na niestałości rządowej polityki ekonomicznej i dlatego też życie gospodarcze winno się wyzwolić z pod przeważającego wpływu wszystkich tych czynników, które nie mając stałego kontaktu z codziennym wartkiem nurtem praktycznego życia, nie mają niezależnego własnego sądu i są same wyrazem tej płynności. Tylko bowiem przez śmiałą emulację, myśli, opartej na doświadczeniu i na dobrze zrozumianym interesie warsztatów pracy, wytworzy się jasny program państwowej polityki gospodarczej, której inicjatywa i wyraz spoczywa w samodzielnej i niezależnej opinji współorganizatorów życia gospodarczego.

To też proponowana ilość 1/8 część nominatów, według załączonego projektu ustawy, jest fakultatywną i figuruje w projekcie ustawy na wypadek, gdyby okazało się słusznem, aby powinien pominięty dział handlu lub przemysłu uzyskać zastępstwo w Izbie. W ten sposób ryzyko związane z nominacją zostanie poważnie zredukowane do tych, mamy nadzieję, od osobnionych wypadków, w których należałoby, prócz ewentualności pominięcia poczynić pewne jeszcze korektywy, o ileby delegacja nie dała w rezultacie dość korzystnych wyników pod względem poziomu intelektualnego, moralnego itp. lub niezupełnie odpowiadała ogólnym interesom gospodarstwa społecznego.

Stawka naftowa w światowej grze politycznej.

Znakomity ekonomista francuski i świetny pisarz F. Dalaisi w przedmowie do swej nowej książki „La petrole" ujmuje zagadnienie współczesnego wykształcenia racjonalnego w następującą zwięzłą formułę: **„Należy zapoznać człowieka z ogólną kulturą jego specjalności zawodowej".** Pogląd głęboki i trafny, „La Petrole" stanowi jednak klasyczny wprost przykład, jaki zasób niezmiernie cennych wiadomości wszechstronnych zdobyć może nawet laik-inteligent po przeczytaniu nader fachowo napisanego dzieła, poświęconego wyłącznie tak bardzo specjalnej kwestji nafty. Arcywzorem ścisłej rzeczowej, a tak przytem zajmującej i niepedantycznej analizy jest jego opis przewrotu, dokonanego we wszystkich dziedzinach życia ludzkiego wskutek technicznego wyzyskania nafty.

Pewien inżynier bierze bezwartościowy przedtem produkt rafinacji naftowej-mazut, przetwarza go w drobnokroplisty pył, który skierowuje do kotła okrętowego: temu prostemu faktowi przypisać należy doniosłe zmiany w ustroju społeczeństw i w równowadze międzymocarstwowej. Następuje treściwe udokumentowane wyliczenie kapitalnie ważnych konsekwencyj, wywołanych ogrzewaniem przy pomocy mazutu wielkich parowców transoceanicznych. Paliwo to wymaga znacznie mniej przestrzeni, aniżeli węgiel, statki mogą przeto przewozić odpowiednio większy ładunek, co czyniąc transport towarów tańszym, wpływa na obniżenie ich cen-rewolucja handlowa.

Państwo, rozporządzające niemal 80% istniejących dzisiaj w całym świecie terenów naftowych zapewnia tem samem swojej flocie handlowej znakomitą przewagę, w międzynarodowym ruchu ekspedycyjnym, przysparzając krajowi kolosalne źródło dochodów, skąd radykalne przesunięcia w zakresie hegemonji finansowej. Zastosowanie mazutu w marynarce wojennej ułatwia zaopatrzenie jednostek bojowych w bez porównania potężniejszą i liczniejszą artylerję, co naturalnie pociąga za sobą nieobliczalne wprost skutki militarne. Rządy mocarstw, pozbawionych rodzimych terenów naftowych usiłują pozyskać je dla siebie w innych krajach, zdobycie przeto tego paliwa staje się główną treścią istniejących w dobie obecnej problematów, dyplomatycznych. Oczywisty wpływ tak zmienionych czynników finansowego i handlowego na rozwój przemysłu w poszczególnych krajach odbija się bardzo silnym rikochet'em na sytuacji materjalnej warstw robotniczych, decydując w dużej mierze o sprawach socjalnych. Te doniosłe przesunięcia, przejawiające się z coraz większą siłą we wszystkich dziedzinach życia narodowego, zmuszają nolens volens odpowiedzialne sfery państwowe do skupienia na zagadnieniu naftowem maximum uwagi, zręczności i energji w międzynarodowych pertraktacjach politycznych. Wynalazek Dieselowskiego motoru jest faktyczną przyczyną tych ostrych antagonizmów i rywalizacyj wszechświatowych, które nie bacząc na ich absolutnie pokojową formę zewnętrzną, przeciwstawiają sobie w nieubłaganej walce największe współczesne potęgi mocarstwowe.

Delaisi w świetny sposób opiusje dzieje zmagań się pomiędzy Standard Oil Company, a Royal Dutch Shell, zmagań, będących właściwie pojedynkiem — bezkrwawym wprawdzie, lecz.... „aż do skutku" — Anglji ze Stanami Zjednoczonemi o dyktatorską władzę nad całą ludzkością. Ostatnia wojna dowiodła poglądowo, kosztem straszliwych ofiar, że nafta i jej produkty, w razie konfliktu zbrojnego, decydować mogą nietylko o prestige'u, ale już wręcz o egzystencji państwowej narodu. „Jeżeli Aljanci nie chcą przegrać wojny, koniecznem jest, aby walcząca Francja posiadała, w chwili rozstrzygającego ataku niemieckiego, benzynę tak samo, jak krew, w jutrzejszych bitwach niezbędną". Clemencau, temi słowami prosząc telegraficznie w końcu 1917-ego roku Wilsona o bezzwłoczne przysłanie benzyny dla samochodów i aeroplanów, nie użył bynajmniej patetycznego zwrotu deklamatorskiego, lecz najzupełniej ściśle i rzeczowo ujął istotną sytuację ówczesną.

Poczynając od 1918-go roku, wytyczną angielskiej gry dyplomatycznej staje się pozyskiwanie na całej kuli ziemskiej terenów. dostarczających ten drogocenny produkt. Posunięto się nawet znacznie dalej — jak wykazują przytoczone przez Delaisi'ego angielskie dokumenty, systematycznie przeprowadzone doskonale zresztą zakonspirowany plan zmierzający ku wytrąceniu tej niebezpiecznej broni z rąk amerykańskich, uniemożliwiając mistrzowskimi posunięciami politycznemi obywatelom Stanów Zjednoczonych nabywanie jakichkolwiekbądź, rozporządzalnych jeszcze terenów. Wielkość imperjum Brytyjskiego oparta była dotychczas na bezwzględnej hegemonji marynarki, mogącej, dzięki mądrze rozmieszczonym stacjom morskim, zaopatrywać się wszędzie w niezbędne paliwo — własny węgiel. Dieselowskie motory na amerykańskich pancernikach mogłyby w przyszłości zniweczyć cały ten genjalny system, będący faktyczną gwarancją wielkomocarstwowej potęgi angielskiej. Po kilku latach zaciętych ataków i kontrataków obustronnych zagarnął Londyn rękoma Royal Deutsch Shellu, Mexican Eagle'u, Anglo-Persian i Burmah Oil Company — prywatnych towarzystw, znajdujących się pod stałą kontrolą rządową — olbrzymie bogactwa naftowe, w Europie, Ameryce, Azji i Afryce. Dziś produkują wprawdzie Stany Zjednoczone trzy razy więcej, aniżeli połączone przedsiębiorstwa angielskie, jutro jednak stosunek ten ulegnie, według wszelkich fachowych przewidywań zasadniczym zmianom na niekorzyść potentatów nowojorskich Amerykańskie bowiem tereny zagrożone są wyczerpaniem w niedalekiej względnie przyszłości, podczas kiedy konkurencja rozporządza przestrzeniami mało lub nawet wcale jeszcze nie wyzyskanemi.

Zdają sobie sprawę z tych niepomyślnych dla ich kraju konjunktur działacze polityczni w Stanach Zjednoczonych, którzy ustami Franklina K. Lane'a, byłego ministra spraw wewnętrznych, ostrzegają Anglję przed niepożądanemi konsekwencjami jej imperjalizmu naftowego, który „ustawicznie podsycają rywalizacje ekonomiczne, musi wykluczyć załagodzenie, wybuchających na tym gruncie, konfliktów". Brutalnie szczerze i wieloznaczące memento. Jego doniosłość wyjaśniają znakomicie wywody Delaisi'ego.

Rewizja oszacowań nieruchomości na zabezpieczenie kredytów

Celem upewnienia się, o ile bezpieczeństwo udzielonych kredytów podatkowych i monopolowych posiada wystarczające rękojmie o przyjętych zabezpieczeniach hipotecznych Minister Skarbu okólnikiem z dnia 12 października rb. polecił poddać ścisłej rewizji posiadane w rozporządzeniu władz udzielających kredytów akta oszacowania nieruchomości przyjętych na zabezpieczenie kredytów. Pod uwagę będzie wzięty szacunek nieruchomości przyjęty przez urzędy podatkowe od wymiaru podatku majątkowego, przyczem jako podstawę szacunku zabezpieczającego kredyt podatkowy lub monopolowy uznać można oszacowanie urzędów podatkowych odnośnie do nieruchomości ziemskich z powiększeniem szacunku o 50 proc., a w nieruchomościach miejskich z powiększeniem o 100 proc., a przy ruchomościach fabrycznych bez zmiany, lecz z wyłączenie oceny urządzenia fabrycznego. Ponad może być również uznaną za miarodajną ocena dokonana przez rzeczoznawców sądowych w województwach zachodnich, o ileby taka rewizja wypadła niekorzystnie, należy zażądać złożenia w terminie dni 14 zabezpieczenia dodatkowego pod rygorem wypowiedzenia kredytu.

Kronika gospodarcza

Spis jarmarków na grudzień w wojew. pomorskim. (Bydło — b, konie — k, świnie — św., kramny — kr.)

7. 12. — Brusy b, k, św., Kościerzyna b, k, św., Skarszewy św., Świecie b. k.

9. 12. — Chojnice b, k., Łasin b, k, Szemud b, k, kr.

101 12. — Łąkorz — b. k, kr.

13. 12. — Nowemiasto b, k, kr.

14. 12. — Czersk b, k, kr. Działdowo b, k. Sadlinek b, k, kr. Więcbork gwiazdkowy.

15. 12. — Stara Kiszewa św. Starogard b, k, św.

16. 12. — Toruń b, k.

21. 12. — Bukowiec b, k, kr. Golub b. k,

22. 12. — Puck b, k, kr.

23. 12. — Nowe b, k.

— WETERANI NIE PŁACA PODATKU OD LOKALI. Weterani — uczestnicy powstania z 1863 r., o ile pobierają zaopatrzenie weterańskie na podstawie okólnika Ministerstwa Skarbu z 6 listopada L. D. P. O. 3003/IV. są zwolnieni od podatku od lokali. Weterani jednak. jeżeli oprócz zaopatrzenia weterańskiego posiadają dochód z innych źródeł w rozmiarach, przewyższających zaopatrzenie emerytalne, nie korzystają z uwolnienia od podatku od lokali .

— NABYWANIE ETERÓW I ESTRÓW. Nabywanie i sprzedaż eterów i estrów winny się odbywać za zezwoleniem urzedu akcyz i monopoli. Na skutek podania Polskiego Powszechnego Towarzystwa Farmaceutycznego Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że apteki mogą nabywać wyżej wymienione produkta bez osobnego zezwolenia jedynie za legitymacją lub innem udowodnieniem właściwego miejsca przeznaczenia towaru. Wyjaśnienie to zawiera okólnik L. 11 460/W. A./26.

— POSTĘPOWANIE Z WINEM, MOSZCZEM LUB MIODEM OD NABYWCÓW. W myśl obowiązujących rozporządzeń w ksiedze Nr. 7 zapisuje się na przychód ilości wina, moszczu lub miodu zwrócone od nabywców, jako chore lub zepsute. W myśl okólnika L. 3915/D. A. M. W. A. celem zapobieżenia nadużyciom winien przedsiębiorca takie zwrócone wino, moszczu lub miodu zgłosić natychmiast, a najdalej w ciągu 24 godzin po nadejściu do wytwórni organowi kontroli skarbowej. Kontrola obowiązana jest w ciągu dalszych 24 godzin po otrzymaniu zgłoszenia sprowadzić ilość i jakość zwróconego wina, moszczu lub miodu i uwidocznić w rubryce 28 księgi wzór Nr. 7 wynik sprawdzenia. Na podstawie wyniku sprawdzenia może nastąpić wpisanie zwróconego wina ,moszczu lub miodu na przychód w księdze Nr. 7.

— SPRAWA REFORMY PODATKU PRZEMYSŁOWEGO. W Ministerstwie Skarbu rozpatrywany jest obecnie projekt reformy opłat za świadectwa przemysłowe złożony niedawno przez Naczelną Radę Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego. Postulaty te są następujące: poważne zróżniczkowanie taryfy dotyczącej kategorji patentów, według cech, określających ściślej domniemaną intratę, względnie przywrócenie om. opłatom charakteru zaliczek na podatek obrotowy, wprowadzenie trybu wykupywania świadectw przemysłowych w formie dwóch równych zał. w grudniu i marcu, skodyfikowania i zafiksowania szeregu zarządzeń dodatkowych, wydanych w formie oddzielnych okólników Ministerstwa Skarbu, a zawierających komentarze i interpretacje przepisów o patentach w tych licznych wypadkach, w których przepisy te bądź nie dają odpowiedzi, bądź dają wyjaśnienia niedostateczne, bądź wreszcie stwarzają normy życiowe niemożliwe do zachowania.

Jak się dowiaduje Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, wiele słusznych postulatów, zawartych w projekcie Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego Ministerstwa Skarbu zamierza potraktować życzliwie i przychylić się do projektowanych zmian. W jakim czasie to jednak nastąpi i na czem ta częściowa reforma podatku będzie polegała, trudno jest w tej chwili określić, ponieważ musi to być załatwione w drodze ustawodawczej.

— UCHYBIENIE PRZEPISÓW USTAWY O PODATKU DOCHODOWYM. Ministerstwo Skarbu wydało 19 listopada br. następujący okólnik do Izb Skarbowych L. D. P. O. 5491/II: Niektóre organizacje i związki zwróciły się do Ministerstwa Skarbu z zażaleniami na znaczne uchybienia przepisów ustawy i rozporządzenia o podatku dochodowym przy wymiarze tego podatku za rok 1926. Uchybienia te dotyczą między innymi oszacowania dochodu w nadmiernej wysokości nieprzyznania ulg rodzinnych, stosowania z reguły norm przeciętnej dochodowości mimo posiadania innych materjałów wymiarowych. Poleca się przeto Izbom Skarbowym zwrócenia bacznej uwagi na sprostowanie powyższych uchybień w postępowaniu odwoławczem i dopilnowania możliwie szybkiego załatwienia odwołań, wyzyskania wszelkich środków w celu ustalenia rzeczywistego dochodu, o ile rozumie się płatnik nie popadł w zaoczność. **W szczeólności należy powołać do współudziału w miare potrzeby znawców z pośród organizacji zawodowych.**

Giełda pieniężna.

AKCJE.

WARSZAWA, 4. 12.

Bank Dyskontowy	9.75, 9.85
Bank Handlowy	3.00, 8.10
Bank Polski	81.50, 81.00, 81.25
Nobel	2.25, 2.30 2.27
Lilpop	15.50
Ostrowieckie	7.80, 8.00
Rudzki	1.10, 1.08
Starachowice	2,12, 2.08
Norblin	95.00
Polska nafta	0.25
Żyrardów	11.20, 11.00
Borkowski	1.28 1.30

POZNAŃ, 4. 12.

Kwilecki Potocki	3.50
Poznański Bank Ziemian	2.15
Roman May	40.00
Młyn Ziemiański	1.30
Płótno	0.10
Wytwórnia Chemiczna	0.60

PAPIERY PROCENTOWE.

W procentach nominału.

8 proc. Pańs. Poż. Konwer. 96,75.
6 proc. Poż. Dolar. 1919 r. 78,50-79,25.
10 proc. Poż. Kolej. serja I 87,00.
5 proc. Pańs. Poż. Konwerss. 47,70-48,00.
8 proc. Państw. B. Rolnego 80,00.
8 proc. L. Z. Państw. B. Roln. 80,00.

W złotych.

4½ proc. Tow. Kred. Ziem. 35,00-34,85-35,00.
4½ proc. Ziemsk. przedw. 36,75-37,00.
4 proc. Tow. Kred. Ziemsk. 30.50-31,00-30,75
5 proc. Tow. Kred. m. Warsz. 40,50.
4½ proc. Kr. m. Warszaw. 37,50.

Giełda towarowa.

ZIEMIOPŁODY.

Poznań, 4. 12. Urz. not. za 100 kg. fr. stacja załad., ładunki wagonowe, dostawa natychmiastowa. Żyto 36.75—37.75, pszenica 46—49, jęczmień zwykły 28—31, — brow. 31.50—36.50, — 65 proc. 55, — pszenna 65 proc. 69.50—72.50, ospa żytnia 26—27, — pszenna 27, seradela 20.50—22.50, wyka letnia 38—40, peluszka 32—34, — groch polny 51—56, Victoria 78—88, gorczyca 68—88.

BYDŁO I MIĘSO.

Poznań, 4. 12. Urzedowe sprawozdanie targowe Komisji notowania cen. Spędzono wołów 2, buhaji 8, krów 24, Bydła 34, świń 542, cieląt 85, owiec 153, razem zwierząt 814. Ceny loco targ. Poznań łącznie z kosztami handl. Płacono za 100 kg. żywej wagi za: świnie pełnomięsiste od 100—120 kg. 222—226 od 80—100 kg. 210—216, mięsiste świnie ponad 80 kg. 202—206, maciory i późne kastraty 180—220 zł. Przebieg targu ożywiony.

Z Uniwersytetu Ludowego w Grudziądzu.

Wykłady odbywają się w wtorki i piątki w auli gimnazjum żeńskiego, przy ul. Trynkowej, o godz. 6 i pół wieczorem.

Wstęp 20 gr, dla młodzieży kształcającej się wstęp wolny. Dochód przeznaczony na zakup książek T. C. L.

Program wykładów:

Wtorek (7. 12.) — Prok. Marszalik:
Rosja pod rządami bolszewizmu. Czem jest bolszewizm w organiźmie państwowym.

Piątek (10. 12.) — W miejsce wykładu ogłoszonego w programie p. t. „Prawo narodów" itd., wygłosi **p. sędzia dr. Borth** dalszy ciąg wczorajszego wykładu, a mianowicie będzie mówił na temat: **Wszechwładztwo parlamentaryzmu, a władze wykonawcze i sądownictwo.** Czem są rewulucje i zamachy stanu ze stanowiska teorji prawa politycznego. Senat. Ordynacja wyborcza do Sejmu i Senatu. Konstytucje niektórych państw europejskich, oparte na wszechwładztwo ludu.

Wtorek (14. 12.) — Radca Solman:
Podstawowe wiadomości o gwiazdach i powstaniu ziemi.

Piątek (17. 12.) — Dr. Koppel:
Jak dawniej sądzono i karano ludzi i najnowsze teorje o winie i karze.

Program wykładów poświątecznych zostanie później ogłoszony.

Wiadomości sportowe.

Z Pomorza

ŚWIĘTE, pow. grudziądzki.

Ruch towarzyski w naszej parafji. W dniu 13 listopada b. r. obchodziła i nasza parafja 200-letnią rocznicę kanonizacji Św. Stanisława Kostki uroczyście. O godz. 10 odbyło się nabożeństwo z kazaniem, podczas którego młodzież przystąpiła do Stołu Pańskiego. Po nabożeństwie udali się wszyscy do szkoły, gdzie dziatwa szkolna odśpiewała stosowne pieśni i zadeklamowała kilka wierszy przed obrazem św. Stanisława Kostki, ozdobionym ślicznie w zieleń i światła. Potem nastąpił odczyt miejscowego nauczyciela p. Szarafińskiego, a na zakończenie odśpiewano wspólnie „My chcemy Boga".

W dniu 21 listopada b. r., poprzedzającym dzień Św. Cecylji, urządziło miejscowe Tow. Śpiewu Św. Cecylji uroczystą akademję na cześć św. Patronki. Uroczystość odbyła się w niezajętej sali szkolnej, w której wymienione Towarzystwo zbudowało piękną, nową scenę już na stałe. Po zagajeniu uroczystości przez ks. proboszcza Czubka jako prezesa, odśpiewał chór mieszany pieśń do św. Cecylji. Potem nastąpiła deklamacja, odczyt i śpiew chóru męskiego, a na zakończenie przedstawienie w 2 aktach.

Także rocznicę powstania listopadowego obchodzono tu uroczyście wobec zebranych członków Tow. Powstańców i Wojaków, Tow. Św. Cecylji i większej ilości gości. Na program tej uroczystości złożyły się: zagajenie, śpiewy, odczyty, a na zakończenie „Rota" i „Wszystkie nasze dzienne sprawy".

Z przyjemnością dowiadujemy się, że członkowie Tow. Św. Cecylji ćwiczą nowe przedstawienie teatralne w 5 aktach, które odegrają na początku stycznia, a z którego zysk przeznaczony zostanie na zakupienie dzwonów.

Szczere uznanie należy się kierownikom i członkom miejscowych towarzystw za tak gorliwe szerzenie oświaty w miejscowości nadgranicznej. **Jeden z wielu.**

STAROGARD.

Napad na ulicy. Z pewnych kół donoszą nam, iż przed kilku dniami napadło dwóch wyrostków przy ul. Dworcowej za domem p. Winkelhausena na dwie panie udające się na pociąg wieczorny, idący do Czerska. Napastnicy zabrali jednej z nich torebkę, zawierającą pieniądze, łyżkę srebrną i zakupione w jednej z tutejszych aktek lekarstwo, poczem niezpoznani znikli w ciemnościach w kierunku baraków.

CHOJNICE.

Tajemniczy gość. Do mieszkania p. L. przy ul. Ogrodowej 20 od dłuższego już czasu zjawia się jakiś nieznany osobnik informując się o pobyt p. L. i domagając rozmówienia się z nim. W chwili, gdy żona wzgl. dzieci udawają się celem przywołania ojca ów nieproszony gość w tajemniczy sposób znika. Wypadek taki zdarzył się już po raz trzeci.

Istnieje podejrzenie, że ów tajemniczy jegomość nosi się z jakiemiś zamiarami, niestety, zawsze napotyka na obecnego p. L. przed którym prawdopodobnie obawia się dokonania swego zamiaru.

WEJHEROWO.

Zabił siekierą przez nieostrożność przy rąbaniu drzewa własne dziecko 6 letnie niejaka Gertruda Drogosch, zamieszkała z trojgiem dzieci u matki przy ul. Dworcowej. Dziecko zbierało, zdaje się, rąbane drzewo i podchodziło matce pod same ręce. Dostawszy się zbyt blisko, a może i poślizgnąwszy się, uderzone zostało z całym rozmachem ostrzem siekiery, której nie można było już zatrzymać w rozpędzie, w głowę tak, iż czaszka została rozszczepiona. Przybyły do chorej matki owej nieszczęśliwej mimowolnej morderczyni lekarz p. dr. Janowitz, wobec takiego stanu rzeczy, nie mógł dogorywającego już dziecka uratować.

Rower skradziono w dzień targowy z korytarza pewnego domu przy ul. Sobieskiego.

Aresztowano tu zbiegłego z domu poprawy Stanisława Okonia, którego przydybano na gorącym uczynku kradzieży bielizny z poddasza u pp. Mienhardtów przy ul. Gdańskiej. Pozatem skradł on nóż pracującemu tamże Maksym. Chrkowi, który oddał złodzieja w ręce władze policyjnej.



KUBIZM NA USŁUGACH MODY.

Nareszcie zwarjowane wybryki ostatniej mody znalazły uzasadnienie w pewnym kierunku artystycznym — kubiźmie, jaki pojawił się ostatnio w malarstwie. Przyznać jednak trzeba, że kakofonja barw, jaką kubizm operuje i kontrasty stąd powstające — jeśli sądzić z powyższej ilustracji — są wcale, wcale... oryginalne.

Z całej Polski

= **ZAKOPANE. (Krwawe wesele góralskie).** Onegdaj na weselu góralskiem w Zubsuchem pod Zakopanem doszło do krwawej bójki między góralami z Zubsuchego i Zakopanego, w wyniku której, poza potłuczonymi i pokaleczonymi, kilku gazdów zakopiańskich zostało ciężko poranionych, jeden zaś z Zubsuchego tak strasznie pobity, że wkrótce zmarł. Mimo to uczta weselna odbywała się w dalszym ciągu, a goście już pogodzeni byli w jaknajlepszych humorach. Policję powiadomiono o krwawem zajściu dopiero dnia następnego.

= **ZAKOPANE. (Rzadkie zjawisko).** Przed kilku dniami obserwowano w Zakopanem od godz. 8 b. m. do 8 m. 30 wiecz. tęczę księżycową w postaci łuku o barwie jasno popielatej, szerokości około 20 cm. Rzadkie to zjawisko powstaje przez uginanie się światła przez kropelki lekkiej chmury.

= **LWÓW. (Śmierć weterana artysty-malarza).** We środę rano zmarł we Lwowie jeden z nielicznych już weteranów 1863 r. Ludomir Benedyktowicz, słynny w swoim czasie artysta malarz, rówieśnik Brandta i Piotrowskiego. Śp. Benedyktowicz był wychowankiem szkoły monachijskiej. Należy zaznaczyć, że zmarły weterana stracił w czasie powstania styczniowego obie ręce aż do łokci, co jednak nie przeszkodziło mu stworzyć wiele pięknych dzieł, które są obecnie ozdobą Muzeum Narodowego w Krakowie.

Agenci policyjni, wywiedzeni w pole przez szantażystę. Tematem żartów dla mieszkańców Lwowa stał się fakt, jaki miał miejsce wczoraj. Znany na tutejszym gruncie adwokat dr. Hajec otrzymał od niewykrytego dotychczas osobnika list z pogróżkami i surowym rozkazem, żeby w bramie ulicy Kalecej, gdzie mieszka dr. Hajec, złożył 500 zł. w przeciwnym bowiem razie grozi mu śmierć.

Przerażony adwokat zawiadomił o treści listu komisarjat 1-ej dzielnicy, który wydelegował dwuch agentów, aby byli obecni w czasie wręczania owych 500 zł. O godz. 7 wieczorem odbyła się ceremonja wręczenia żądanej sumy. Dr. Hajec oddał zapieczętowaną kopertę, zawartość której stanowił czysty papier osobnikowi w czarnych rogowych okularach, trzymającemu groźnie prawą rękę w kieszeni. Najzabawniejszy był epilog całej historji. Oto szantażysta po otrzymaniu koperty, obrócił się na pięcie, wyszedł z bramy i zniknął z oczu śledzących go wywiadowców.

= **WILNO. (Próba zamachu na pociąg).** Ostatnio usiłowano dokonać zamachu na pociąg idący wzdłuż linji kolejowej Suwałki-Traciszki. Poodkręcano śruby szyn na moście nad rzeczką znajdującą się pomiędzy wymienionemi stacjami. Katastrofa nie nastąpiła gdyż w ostatniej chwili patrolujący tor dozorca spostrzegł zniszczenie i tor naprawił. Ogólnie przypuszczają, że zamach jest dziełem grup szaulisów, których oddziały w ciągu kilku dni ostatnich krążyły nad granicą w pobliżu wymienionego odcinka kolejowego. Śledztwo w toku.

Rozmaitości

× **Setna rocznica Chicago.** Chicago obchodzić będzie uroczyście w 1923-im roku setną rocznicę swojego istnienia. Rada miejska, zamierza uczcić ten jubileusz wsposób godny uznania. Wzniesiony ma być mianowicie kosztem 25-u miljonów dolarów, „Międzynarodowa świątynia zdrowia", czyli mówiąc zwykłym językiem, olbrzymi szpital na 4.000 chorych, zaopatrzony w urządzenia, odpowiadające najnowszym udoskonaleniom w dziedzinie medycyny.

× **Modelowanie dzieci.** Nietylko zdrowie, lecz i piękno przyszłych pokoleń stanowi troskę ludzi. Lady Pagette wystąpiła w Londyni z prelekcją, propagującą projekt założenia towarzystwa, które pracowałoby nad estetycznem udoskonaleniem fizycznem dzieci i postawiłoby sobie za cel stworzenie pięknej rasy ludzkiej. Zewnętrzny wygląd noworodka można dowolnie zmieniać — umiejętność tę znaną w starożytności, posiadają, tak twierdzi Lady Pagette — do dziś dnia pewne plemiona w Meksyku. W zamożnych rodzinach tamtejszych istnieje i teraz jeszcze zwyczaj wzywania odpowiednio wykwalifikowanych kobiet, które umieją usuwać wszystkie braki estetyczne dziecka w parę godzin po jego przyjściu na świat. Czaszka, twarz, kończyny etc. noworodka mogą być wprawną ręką modelowane, jak bryła gliny przez rzeźbiarza. Prelegentka pragnie poprawić los tylu ludzi, których różne niedole są nieraz spowodowane brzydotą fizyczną.

× **Cukier z drzewa.**

W Niemczech panuje stale brak środków żywnościowych wytwarzanych w kraju, zaś import z zagranicy psuje równowagę budżetową. Prawie wszystkie „erzace" wynalezione w czasie wojny okazały się bezwartościowe. Lecz chemicy niemieccy nie ustają w pracy nad umożliwieniem korzystnego spożytkowania wszelkich resztek i odpadków, jakich dostarcza przemysł. Obecnie aktualna jest sprawa wytwarzania cukru z drzewa. Teoretycznie kwestję tę rozstrzygnięto już w roku 1913-ym, kiedy chemik Willstater po raz pierwszy otrzymał cukier z celulozy, poddawszy ją działaniu kwasu solnego w wysokiej temperaturze. Było to jednak tylko doświadczenie a cukier otrzymany w ten sposób był bardzo nietrwały i zanieczyszczony. Dopiero teraz udało się udoskonalić metodę otrzymywania cukru. Przedstawia się ona w ogólnych zarysach tak: trociny drzewne suszy się w t. zw. bębnach obrotowych i poddaje działaniu kwasu solnego. Otrzymany w ten sposób syrop odwadnia się i oczyszcza z wody chlorowej i w rezultacie otrzymuje się biały proszek cukru. Jako produkt uboczny tworzy się przy tem esencja octowa w tej samej ilości co przy suchej destylacji drzewa. Czy cukier tak otrzymany będzie taką samą odżywką dla nerwów ludzkich jak cukier buraczany lub trzcinowy, wykazać mogą dopiero badania chemiczno-lekarskie.

DR. WŁADYSŁAW BORTH.

„Wesele" Wyspiańskiego.

Treść dramatu.

Teatr miejski w Grudziądzu w uroczystość rocznicy powstania listopadowego wystawił jedno z najwspanialszych arcydzieł naszego dramatu polskiego — „Wesele" Wyspiańskiego.

Pan dyr. Czarnecki, zapoznając z tą sztuką mieszkańców naszego miasta, w wysokim stopniu się przyczynił do podniesienia poziomu sztuki teatralnej na Pomorzu, za co należy mu się uznanie.

Wyspiański w swojem „Weselu" tyle podaje głębokich myśli, które w dniu dzisiejszym nic nie straciły na swojej żywotności, że nie od rzeczy byłoby zapoznać z niemi szersze warstwy ludności.

W krótkich, ale bardzo mocnych i dosadnych słowach, wygłaszając słowo wstępne w dniu 29 listogpada przed rozpoczęciem przedstawienia, dr. Władysław Borth podkreślił idealną stronę tego wielkiego dramatu Wyspiańskiego, nazwawszy go katechizmem i ewangelją narodową. Dramat ten bezsprzecznie był dla tej młodzieży, która dojrzewała bezpośrednio przed wybuchem wielkiej wojny światowej, i dla której Wyspiański stał się niejako apostołem idei, głoszącej wojnę o niepodległość Polski.

Lecz i treść „Wesela" Wyspiańskiego nie jest u nas wszystkim znana, a bez poznania jej trudno zrozumieć myśli przewodnie tego dramatu.

Uważamy tedy za swój obowiązek zapodać ją w skróceniu.

W pewnej wiosce w okolicy miasta Krakowa odbywa się wesele. Żeni się poeta prawdziwy, utalentowany poeta z córką gospodarza na wsi. Przybiera też ów „Pan Młody" wiejski strój krakowski na siebie, albowiem lubuje się bardzo w ludzie i jest zdania, że lud wiejski — to tak wielka potęga, że trzeba go pozyskać do odbudowania Polski.

Zjechało się z miasta Krakowa wiele gości na wesele: jest drugi poeta, kolega Pana Młodego, jest dziennikarz, jest pani Radczyni z córkami i inni.

Zaproszeni też zostali i ze wsi luda nie mało. Są młodzi parobcy w charakterze dróżbów weselnych, jest wójt Czepiec, stara gosposia Klimina, są i inni, a wreszcie przybywa i miejscowy ksiądz proboszcz i żyd karczmarz ze swoją córką Rachelą, żydówką bardzo „cywilizowaną", która i „zna cały Przybyszewski" i „była w Widniu na operze" i „marzy o wolnej miłości".

Młodzi z miasta i młodzi ze wsi prędko się ze sobą przyjaźnią, lecz starzy ciągle na siebie spoglądają z nieufnością, o czem świadczą wypowiedziane słowa Radczyni do Kliminy:

Wyście sobie, a my sobie,
Każden sobie rzepkę skrobie.

Albo też słowa wójta Czepca, wypowiedziane do dziennikarza:

Pon się boją we wsi ruchu,
Pon nos obśmiewają w duchu,
A jak my, to my się rwiemy
I-no do takiej bijacki
Z takich jak my, był Głowicki,
A, jak myślę, że panowie
Duzaby już mogli mieć,
Ino oni nie chcom chcieć.

Wszystko to wykazuje dobitnie tę prawdę, że między starszem pokoleniem z miasta i ze wsi istnieje jeszcze duży rozdźwięk, zaś młoda Polska brata się już ze sobą i serdecznie poufali. Panienki z miasta jakże chętnie tańczą z wiejskimi chłopakami, a oni chwalą się tem między sobą, że się w nich na zabój zakochały.

W końcu aktu pierwszego poeta spoglądając przez okno do ogrodu, zobaczył krzew owinięty w snop słomy — to tak zwany chochoł. Prosi tedy Pana Młodego, aby chochoła zaprosił na wesele. Pan Młody za wskazaniem poety, prosi do chaty weselnej chochoła, dodając:

Sprowadź jeszcze kogo chcesz,
ciesz się z nami,
ciesz Godami!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika

GRUDZIĄDZ, 6 go. grudnia 1926 r.

KALENDARZYK: Poniedziałek 6 Mikołaja b. i w. Wtorek 7 Ambrożego.

Wschód słońca 7 56, zachód 15 45.

Wschód księżyca 8 59, zachód 1 6[40]

*

—** **DYŻURY NOCNE APTEK.** Od 4 do 10 grudnia — Apteka pod Lwem, ul. Pańska nr. 22, telef. 40.

*

—** **STAN POGODY.** Według danych państwowego instytutu meteorologicznego.

W dniu wczorajszym w Polsce panowała pogoda pochmurna. Po raz drugi w tym roku spadły na całym obszarze kraju śniegi, pokrywając powierzchnię ziemi cienką pokrywą śnieżną. Na całym terytorjum kraju utrzymywał się lekki mróz, nie przekraczając na wschodzie — 6°, a w innych okolicach, dochodząc do 3°.

Pogoda pochmurna w dniu wczorajszym, pod wpływem zawilanego niżu, ogarniającego Europę, ogarniała niemal cały kontynent. Nieco mniejsze zachmurzenie tylko w Anglji i nad brzegami morza Czarnego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: pochmurno, drobne opady śnieżne. Temperatura nieco poniżej 0, mrożno na wschodzie i południu. Słabe wiatry z kierunków wschodnich i południowo-wschodnich.

—** **STAN WODY W WIŚLE POD GRUDZIĄDZEM** wynosił w dniu wczorajszym 2,26 mtr.

*

—** **KALENDARZYK TEATRALNY.**

Poniedziałek (6. 12.) popol. o godz. 4-ej specjalne przedstawienie dla dzieci i młodzieży **„Uroczysty obchód św. Mikołaja"**. Ceny miejsc najniższe od 40 gr. do 2 zł. (szatnia 20 gr).

Poniedziałek (6. 12.) wieczorem teatr nieczynny.

Wtorek (7. 12.) popol. o godz. 4-ej specjalne przedstawienie tylko dla wojska **„Ułani ks. Józefa"**.

Wtorek (7. 12.) wieczorem teatr nieczynny.

Środa (8. 12.) popol. o godz. 4-ej specjalne przedstawienie dla dzieci i młodzieży, po raz drugi **„Obchód św. Mikołaja"**. Ceny miejsc najniższe.

Środa (8. 12.) wieczorem przedstawienie popularne po cenach minimalnych od 40 gr. do 1.50 zł (szatnia 20 gr), po raz ostatni **„Wesele" Wyspiańskiego.** Przedstawienie poprzedzi prelekcja p. sędziego **dr. Bortha „O twórczości Wyspiańskiego"**. Początek punktualnie o godz. 8-ej.

Czwartek (9. 12.) wieczorem „Podatek majątkowy" (Premjera)

CO GRAJĄ W KINACH.

—** **KINO „ORZEŁ"** demonstruje od poniedziałku wielki dramat sensacyjno-awanturniczy w 2 serjach pt. **„Król Paryża".** W roli tytułowej Jan Dax. Razem 20 aktów. **Od czwartku:** Druga i ostatnia serja francuskiego arcyfilmu **„Nędznicy"**.

*

—** **ŚWIĘTO NIEPOKALANEGO POCZĘCIA NAJŚWIĘTSZEJ MARJI PANNY.** W środę, dnia 8-ego bm., przypada święto Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marji Panny. Dzień ten będzie świętem uroczystem w państwowych urzędach i wszystkich instytucjach w kraju.

—** **Z TEATRU MIEJSKIEGO.**

Dziś w poniedziałek, dnia 6-go bm., specjalne przedstawienie dla dzieci i młodzieży. Artyści odegrają 3 aktowy obrazek **„św. Mikołaj"**, poczem nastąpi konkurs na wierszyki i bajeczki. Zakończy rozdanie nagród i upominków. Ze względu na to, że dzisiaj, t. j. w poniedziałek, sala teatralna nie będzie mogła pomieścić wszystkich naszych milusińskich, obchód taki odbędzie się jeszcze w środę. Początek tak dziś, w poniedziałek, jak i w środę punkt. o godz. 4-ej popołudniu.

„Wesele" na przedstawieniu popularnem. Dyrekcja naszego teatru, chcąc uprzystępnić szerszym masom zapoznanie się z perłą naszej literatury dramatycznej, jaką jest bezsprzecznie **„Wesele" Wyspiańskiego,** daje w nadchodzącą środę, dnia 8 bm. specjalne **popularne przedstawienie po cenach dostępnych dla wszystkich,** bo od 40 gr do 1,50 zł.

Dyr. Czarnecki uprosił p. sędziego Dr. Bortha, znanego w naszem mieście mówcę, ażeby przed rozpoczęciem przedstawienia wygłosił prelekcję „O twórczości Wyspiańskiego". Dr. Borth łaskawie przyrzekł swój współudział. Bezwątpienia sala w dniu tym będzie zapełniona po brzegi. Początek o godz. 8-ej wieczorem.

Czwartek **premjera** przewybornej komedji A. Grzymały-Siedleckiego **„Podatek majątkowy".** Próby pod reżyserskim kierunkiem p. L. Jaroszyńskiego odbywają się w całej pełni.

Specjalne przedstawienia dla wojska odbędą się we wtorek 7-ego, w piątek 10-ego i w poniedziałek 13-ego bm. Artyści odegrają świetną krotochwilę ze śpiewami i tańcami **„Ułani księcia Józefa".** Początek przedstawień o godz. 4-ej popoł.

—** **„DEMON" NA SCENIE TEATRU MIEJSKIEGO W GRUDZIĄDZU.** Recenzji z przedstawienia opery „Demon", wystawionej ubiełej soboty w Grudziądzu przez pomorski zespół operowy, nie podajemy, gdyż obszerną recenzję z „Demona" pomieściliśmy już w jednym z poprzednich numerów naszego pisma po właściwej premjerze, jaka się odbyła w Toruniu.

—** **ŚWIĘTO DZIATWY.** **„Niespodzianek siedem miechów" będzie dziś popołudniu o godz. 4-ej w sali Teatru miejskiego.**

W śnieżnej czapie i z tradycyjną białą brodą przybędzie dziś św. Mikołaj do naszego miasta, niosąc wszystkim milusińskim sakwy całe niespodzianek, podarków, słodyczy itd. itd. Rozsiewać je będzie ten „staruszek święty" hojną dłonią w sali Teatru Miejskiego.

Niech więc grzeczne dziateczki stawią się tłumnie na „św. Mikołaja", a wy, rodzice nie zapominajcie, że obowiązkiem jest milusińskim sprawić radość: niechże oni, zwłaszcza w tych ciężkich czasach mają choć jeden dzień naprawdę dla siebie, w którym będą mogli pośmiać się szczerze i radośnie, ubawić, nacieszyć! O dzieci zwłaszcza, tę naszą przyszłość narodu, powinniśmy się troszczyć i pamiętać — jak mówi jeden z pisarzy — „żeby było wesoło, żeby było ładnie" w ich wiośnie życia!



„KLASYCZNY" CHARLESTON.

—** **W DNIU DZISIEJSZYM** panie z Zarządu K. P. H. będą przyjmować w kancelarji Teatru Miejskiego pakiety przeznaczone do rozdania dziatwie. Przyjmowanie pakietów będzie się odbywać od godz. 10-ej rano do punktualnie godz. 4-ej po południu.

—** **„WESELE" WYSPIAŃKSIEGO.** Prawdziwą ucztę artystyczną miała zebrana publiczność na wczorajszem wieczorowem przedstawieniu w teatrze. Artyści, pozbywszy się nieodstępnej tremy premjerowej, odegrali na niedzielnem przedstawieniu **„Wesele" naprawdę** koncertowo, to też publiczność nie szczędziła im podzięki w postaci oklasków. W scenie Chochoła z Isią zwraca na siebie uwagę ośmioletnia Henia Czarnecka, która obok czystej dykcji wykazała niemałe zdolności sceniczne, zapowiadające w przyszłości materjał na niepoślednią artystkę, jeśli będzie chciała na tej drodze pracować.

Do redakcji naszego pisma zwracały się liczne organizacje, jak i poszczególne osoby z życzeniem, ażeby Dyrekcja teatru wystawiła „Wesele" na przedstawieniu popularnem po cenach najniższych i ażeby w ten sposób uprzystępniła wszystkim możność zapoznania się z arcydziełem Wyspiańskiego ze sceny. W tej sprawie zwróciliśmy się do dyr. Czarneckiego, który przychylając się do życzenia ogółu, wystawia „Wesele" jeszcze raz i to nie w dzień powszedni, lecz świąteczny, tj. w środę, dnia 8-ego bm., dając w **ten** sposób możność wszystkim pracującym spędzić kilka godzin na **prawdziwej uczcie artystycznej.** Jak się dowiadujemy p. sędzia dr. **Władysław** Borth, pragnąc ułatwić zrozumienie nie dla wszystkich dostępnego poematu Wyspiańskiego, przyrzekł **wypowiedzieć przed przedstawieniem prelekcję „O twórczości Wyspiańskiego".**

—** **WIELKI WIECZÓR ARJI, PIEŚNI I MUZYKI,** który był naznaczony na wtorek, dnia 7 bm. odbędzie się nieodwołalnie w nadchodzący piątek tj. dnia 10 bm. w Teatrze Miejskim. W **wieczorze tym biorą udział:** znana śpiewaczka b. primadonna **opery moskiewskiej** p. Janina Korsak-Targowska, sopran dramatyczny, koncertmistrzyni **opery** petersburskiej p. Lidja Wrocka (harfa **oraz** prof. Władysław Burkardt, znakomity pianista-kompozytor, którego występy nietylko w Warszawie w Filharmonji, ale i zagranicą cieszyły się niebywałem powodzeniem, tak prasy, jak i publiczności. W programie utwory: Żeleńskiego, Jotejki, Niewiadomskiego, Noskowskiego, Verdiego, Griega, Chopina i innych. Fortepian koncertowy wypożyczony bezinteresownie z firmy Sommerfeld, harfa koncertowa z fabryki Erarda z Paryża. Początek tego niezwykłego wieczoru o godzinie 8,15. Z chwilą rozpoczęcia koncertu wstęp na salę będzie wstrzymany. Sprzedaż biletów rozpoczęta, które można nabywać w cenie od 1 do 5 zł w dziennej kasie teatru „Wielkopolanka" (Telefon 150).

—** **W ROCZNICĘ WRZEŚNI.** Stosownie do zapowiedzi przystępuje Związek Obrony Kresów Zachodnich do zorganizowania obchodów, wieczornic oraz akcji zbiórkowej, celem zebrania funduszu wrzesińskiego na oświatę kresów zachodnich z szczególnem uwzględnieniem szkolnictwa Górnego Śląska i Pomorza.

Pod protektoratem Komitetu Wykonawczego, w skład którego wchodzą pp. Chrzanowski, Kurator Okręgu Szkolnego, Dr. Hass, Komendant Okręgowej Policji Państwowej, Karpiński, prezes Sądu Okręgowego Gniezno, rad ca Konrad Kolszewski, dr. Krotoski, major Lutomski, Staw. p. Wrześnía. Ruciński, prezes Poznańskiej Dyrekcji K. P., Zofja Rzepecka, burmistrz Sołtysiak, gen. Sosnkowski, Porażyn, ks. senator Stychel, radca Suchowiak, dr. Urbański, prezes Poznańskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów, dr. Wójtkowski, oraz organizacje: Chrześcijańsko-Narodowy Związek Nauczycieli Szkół Powszechnych, Towarzystwo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, Związek Nauczycieli Szkół Powszechnych „Ognisko" — rozpoczęła się już rozsprzedaż 10-groszowego znaczka pamiątkowego we wszystkich agencjach pocztowych na terenie całej Rzeczypospolitej. W drugiej połowie grudnia uruchomią rozprzedaż znaczków również wszystkie kolejowe kasy biletowe. Organizując akcję wrzesińską żywi Związek Obrony Kresów Zachodnich nadzieję, że wysiłki jego ze względu na doniosły cel, jak i na nikłą sumę ofiary, spotkają się z szczerem uznaniem i poparciem w szerokich kołach społeczeństwa polskiego.

—** **CHLEB DLA SWOICH.** Kilku lekarzy może się osiedlić w woj. Poznańskiem i Pomorskiem. Miejscowości i bliższe warunki poda Związek Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu (ul. Fredry 7, tel. 40-56) i Toruniu (ul. Franciszkańska 14, tel. 393).



PO TAŃCACH CHARLESTONA.

MANUEL LINARES RIVAS.

Człowiek, który wszystko wiedział.

NOWELA.

(Przekład z oryginału hiszpańskiego).

I po raz drugi korona zajaśniała, jak płomienisty mak...

Henryk długo spoglądał na to zjawisko, nie mogąc oderwać oczu, jakgdyby związany jakiemi niematerjalnemi więzami z wróżką.

W końcu odzyskał równowagę, uspokoił się nieco, i poszedł zwolna ku domowi, zamyślony i poważny..., zdecydowany nie mówić nikomu o swej przygodzie. Kto wie, czy wróżka nie zadrwiła sobie z niego, a teraz wolna i bezpieczna śmieje się do rozpuku z naiwności chłopaka.

Mimo tych wątpliwości czuł wewnątrz coś tajemniczego, coś co napełniało go szaloną i radosną nadzieją.

Daleki rechot żab dochodził go coraz słabiej coraz niewyraźniej.

Zapewne wróżka opowiadała swoim siostrom o przygodzie, jaka ją spotkała, a one cieszyły się z powrotu swej towarzyszki, napełniając powietrze dźwiękiem przenikliwych głosów.

VII.

Pierwsza próba.

Gdy tak szedł, walcząc w myśli z ogarniającemi go wątpliwościami, ujrzał zarysowującą się na horyzoncie sylwetkę jeźdźca. Nie mógł jedynie odróżnić z powodu odległości, czy jeździec dosiadał klasycznego siwka, czy silnego muła.

Ktoby to mógł być!... pomyślał.

W tejże samej chwili odpowiedział sobie:

— To Remigjusz, mąż Antonji, córki starego Franciszka.

Roześmiał się sam z siebie.

— A jeżeli to nie on?

Poczem poważniejąc, powiedział:

— A jeżeli on?

— Niby w tem zresztą nie było dziwnego; o tej porze zaczynają wracać z pola...

Szukał pretekstów, by nie poddawać się radości, że oto wypełnia się cudowne przyrzeczenie wróżki, wolał przypisać przypadkowi, że to było wynikiem jego wyjątkowej wiedzy.

Pragnąc mieć zupełną pewność, że nie przypadek dopomógł mu odgadnąć, kim jest jeździec, powiedział sobie:

— Chcę wiedzieć wszystkie szczegóły.

Momentalnie wiedział, że Remigjusz wiózł z sobą pakiet, wręczony mu przez woźnicę dyliżansu pocztowego dla Antoniny, żony aptekarza.

Pełen niepokoju, wywołanego niepewnością, stał nieruchomo wpośród drogi, czekając na zbliżającego się galopem jeźdźca. Serce biło mu, jak młotem.

Sylwetka przybierała wyraźne kształty... Za chwilę rozpoznał w jeźdźcu Remigjusza... z pakietem pod pachą... jeszcze chwila, i oto jeździec już jest u jego boku.

„Dzień dobry, paniczu!"

„Dobry, Remigjuszu. Cóż to, już z pola?"

„A z pola, paniczu."

„Jak tam z zasiewami?"

„Nieźle. nieźle. Jeżeli Bóg da pogodę, będą ładne żniwa".

„Do widzenia, paniczu".

„Z Bogiem, Remigjuszu".

Widząc, że parobek jedzie dalej, nie mógł opanować się i zapytał.

„Czy kupiłeś co, Remigjuszu?"

„Nie paniczu?"

„A ten pakiet?"

„Ta paczka, to posyłka, którą mi wręczył woźnica dyliżansu pocztowego, dla pani Antoniny, tej, to to z apteki. — Kaźcie co, paniczu?"

Nie czekając odpowiedzi, popędził mula do biegu.

Nie byłby mógł wykrztusić słowa, gdyż radość rozsadzała mu serce i sznurowała gardło.

Więc to było prawdą!

Zamknął w tych słowach całą rozciągłość swych ludzkich pragnień i powtarzał, jak szalony:

— Prawda, prawda, prawda!!"

Pewny już teraz siebie, on, pan świata, odetchnął głęboko powietrzem, pełnem obietnic na przyszłość.

VIII.

Nawrócenie Św. Pawła... i nawrócenie Henryka.

Henryk dążył spokojnie do domu, gdy przechodząc mimo szkoły ujrzał swoich kolegów, ślęczących nad książką. Choć do końca lekcji brakło już tylko kilka minut, powziął nagle postanowienie i wszedł do klasy.

Na widok chłopca Don Crescente zaczerwienił się z gniewu.

— Czy ty sądzisz, bezczelny próżniaku, nicponiu, bez czci i wiary, że teraz jest pora przychodzenia do szkoły?

— Nie mogłem przyjść wcześniej, bo nie umiałem dzisiejszych zadań — odparł skromnie zagadnięty.

Na widok pokornej postawy i uprzejmej odpowiedzi Henryka, że spędził czas na odrabianiu zadań, reszta chłopców poczęła sobie dawać znaki, ciesząc się zgóry na kawał, jaki im ich towarzysz gotował... Ów respekt kryje napewno pyszny żart! — Rozkoszowali się naprzód, i łamali głowy nad tem, co też nowego mógł wymyślić dowcipny Henryk.

Ale to, co w zachwyt wprawiało dzieci, doprowadzało do pasji nauczyciela. Już samo owo spokojnie był kpinami, a twierdzenie tego lenia, że uczył się lekcji było niesłychane. Pod wpływem bardzo uzasadnionego oburzenia chwycił Don Crescente za dyscyplinę, zdecydowany ukarać surowo ten nowy wybryk swego ucznia, chociażby nawet powstał z tego skandal. Dziś żadne wrzaski nie uratują bezwstydnika od batów.

— „Ach tak — uczyłeś się lekcji... co?"

— „Tak, panie profesorze".

— Świetnie, doskonale — może mi więc powiesz, co dzisiaj przechodziliśmy?

— Trzydziestą pierwszą lekcję geografji i dwudziestą siódmą historji powszechnej.

Dyscypliny z hałasem upadły na podłogę... takie zdumienie wywarła na Don Crescentym dobra i szybka odpowiedź.

—** ZEBRANIE Towarzystwa Kupców Samodzielnych pod przewodnictwem prezesa Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu p. Marchlewskiego odbyło się w piątek, dnia 3 grudnia o godz. 8-ej wieczorem w Hotelu Kellasa. Po odczytaniu protokułu z ostatniego zebrania przystąpiono do porządku obrad. Poruszono zasadnicze sprawy, z których na pierwsze miejsce wysunęło się: sprawozdanie dotyczące załatwienie wniosku Towarzystwa z dnia 9 listopada rb., sprawa świadectw przemysłowych i rewizji koncesyj, rozłożenie na raty podatku wojew. od wyszynku, referowane przez dyrektora Zw. p. dr. Rzepeckiego.

Punkt 5. Wniosek w spr. otwarcia Urzędu Celnego w Grudziądzu, wywołał krótką dyskusję w której p. dr. Rzepecki oświetlił całokształt sprawy nadmieniając, iż niemiecki Zw. Kupców Samodzielnych w Grudziądzu chce się zwrócić do tut. towarzystwa, w celu wspólnego załatwienia tej sprawy. Z najważniejszych spraw, rozpatrywano na porządku obrad ustawę o opłatach stemplowych. Punkt ten spowodował ożywioną dyskusję ze strony prawie wszystkich obecnych.

Na propozycję p. prezesa Marchlewskiego, została wybrana specjalna komisja w celu ustalenia wątpliwości tej ustawy.

W skład komisji weszli pp. Fröhlich, Komorowski, Hajnke i Wiśniewski. Jako punkt 7 i ostatni — akcja samoobrony przeciwko zalewowi żydowskiemu, wywołała przeszło dwugodzinną dyskusję. Omawiano cały szereg spraw, których ze względów zrozumiałych narazie nie podajemy. Na tem porządek obrad został wczerpany i o godzinie 11,20 zebranie zostało przez pana prezesa zamknięte.

—** POŻAR. W dniu wczorajszym około godz. 6-ej popoł. została zaalarmowana Straż Pożarna na ul. Słowackiego 2, do mieszkania ks. kapelana Łęgi, gdzie od piecyka żelaznego zapaliła się podłoga. Pożar ugaszono natychmiast.

—** ŚLIZGAWICA. Jezdnie w Grudziądzu są śliskie. Władze apelują do ludności, aby przechodnie uważali przy przechodzeniu przez jezdnię szczególnie na skrzyżowaniach ulic, albowiem w obecnym stanie jezdni, trudno jest szoferom szybko hamować samochody. Szoferzy winni również z tych powodów zmniejszyć szybkość jazdy.

—** „NĘDZNICY" dla młodzieży szkolnej. W nadchodzącą środę odbędzie się w kino-teatrze „Orzeł" specjalne przedstawienie dla uczącej się młodzieży arcydzieła filmowego według znanej powieści Wiktora Hugo p. t. „Nędznicy". Początek o godz. 2-ej popoł. Ceny miejsc najniższe.

—** RUCH LUDNOŚCI za czas od 27. 11. do 3 grudnia 1926.

Urodzeni: Robotnik Alfons Mańkowski — syn, woźny Franciszek Samorowski — córka, robotnik Marcin Kubicki — córka, piekarz Władysław Bloch — córka, podmistrz ciesielski Wiktor Rodacki — syn, mistrz piekarski Alfred Raiff — córka, robotnik Józef Perschke — syn, murarz Jan Karolski — syn, robotnik Władysław Kopczyński — syn, robotnik Leon Choinowski — syn, robotnik Antoni Ziółkowski — córka, malarz Franciszek Rolewicz — syn, robotnik Leon Chyliński — córka, drukarz Feliks Smarzewski — syn, robotnik Leon Klakowski — córka, handlarz Antoni Kukla — syn, maszynista Jan Leśniewski — córka, robotnik Jan Białojan — córka, zegarmistrz Wacław Bieńkowski — córka, listonosz Jan Wisła — syn, kupiec i porucznik rezerwy Bronisław Topolski — syn, plutonowy zawodowy Teofil Polom — córka, ślusarz Wiktor Kazimierz Klucznik — syn, robotnik Michał Stawowy — córka, robotnik Franciszek Wołowski — syn, ślusarz Rudolf Bardon — córka, robotnik Bernard Jan Duch — córka, kolejarz Teofil Kwiatkowski — córka; 1 dziecko nieślubne płci męskiej, 5 dzieci nieślubnych płci żeńskiej, 1 dziecko ślubne płci męskiej, martwo urodzone.

Zgonów: Gertruda Zawistowska, z domu Grudzińska — 45 lat, wdowa Helena Fensel, z domu Glanert — 58 lat, Agnieszka Nowakowska — 5 lat, Mieczysław Turowski — 7 mies., Genowefa Dzierlińska — 12 dni, Bronisław Grużyński — 8 mies., Czesław Leński — 3 lata, Wiesława Jadwiga Makowska — 8 miesięcy wdowa Anna Borowska, z domu Frose — 67 lat, Krystyna Kasprzycka — dwa mies., Joanna Marja Chyła — 3 tygodnie, Elżbieta Salomea Tańska — 15 dni.

Małżeństw: malarz Jerzy Otton Koepke z Grudziądza z panną Gertrudą Bertą Pankau z Grudziądza.



Z KRÓLESTWA PIĘKNEJ (I ZASOBNEJ W GOTÓWCE) KOBIETY.

Ruch towarzystw

(rt) **ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW KUPIECKICH, ODDZIAŁ W GRUDZIĄDZU**, podaje do wiadomości, że zebranie miesięczne odbędzie się poniedziałek, dnia 6 bm. o godzinie 8-ej wieczorem w Wielkopolance. Z powodu ważnych obrad, obecność wszystkich członków konieczna.

(rt) **Tow. Śpiewu „Moniuszko"** podaje do wiadomości, że lekcja śpiewu wyznaczona na środę, dnia 8-go grudnia, z powodu przypadającego na ten dzień święta się nie odbędzie, natomiast odbędzie się nieodwołalnie we wtorek, dnia 7-go b. m. punktualnie o godz. 8-ej.

(rt) **Baczność Inwalidzi wojenni i wdowy po poległych!** Wielkie zebranie Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych Grudziądz, odbędzie się dnia 8 bm. (w środę) o godzinie 7 wiecz. w lokalu „Bazar" przy ul. Moniuszko. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. Omawiana będzie między in. sprawa rewizji koncesji i sprawa urządzenia gwiazdki. O liczny udział prosi **Zarząd.**

(rt) **Koło Ziemianek pow. Grudziądz** zaprasza najuprzejmiej na posiedzenie, które odbędzie się we wtorek, dnia 7 grudnia, o godz. 11 przed południem w lokalu Czerwonego Krzyża. W programie wykład p. Knyblowej p. t. „Umiejętność pracy społecznej w zastosowaniu do dzisiejszej wsi polskiej", referat praktyczny p. Paszotowej: „Najdogodniejszy zbyt jaj", wnioski i decyzje, z powodu zbliżającej się gwiazdki oraz wieczoru karnawałowego.

(rt) **Towarzystwo Czytelni dla Kobiet.** Zebranie Tow. Czytelni dla Kobiet odbędzie się w poniedziałek, dnia 6 bm., o godz. 7-ej wieczorem w auli gimnazjum matematyczno-przyrodniczego. Na porządku obrad m. in. sprawozdanie przewodniczącej p. Kruszonowej ze zjazdu Kat. Związku Polek w Poznaniu, wykład p. dr. Maja na temat „Walka z gruźlicą", deklamacja, sprawa obchodu gwiazdkowego i inne aktualne sprawy. — Bibljoteka otwarta dwie godziny przed rozpoczęciem posiedzenia. Wpisywanie członkiń i odbieranie składek przed posiedzeniem. Zarząd uprasza o łaknajliczniejszy udział członkiń i gości

Wiadomości sportowe

FREYER POSTAWIŁ NA SWOIM

Świetny długodystansowiec Polonji Freyer nie zraził się bynajmniej niepowodzeniem podczas ostatniej próby pobicia rekordu polskiego w biegu na przestrzeni 3 klm i ponowił ją w dniu 2 grudnia na bieżni w parku Sobieskiego. Fenomenalny ten biegacz dopiął swego, bijąc rekord polski na dystansie 3 klm. w czasie 9 m. 05.6 sek. W międzyczasie Freyer osiągnął na 1500 mtr. czas 4 m. 30 s. Dawny rekord należał do Łukaszewicza — 9 m. 12.7 sek. Ustanowieniem rekordu potwierdził Freyer opinję o sobie, że jest biegaczem naprawdę fenomenalnym i nie darmo nazywają go „polskim Nurmim". Lecz najbardziej zadziwia rozległa skala talentu Freyera, który z równem powodzeniem sięga po rekordy maratońskie, a więc ponad 40 klm., jak i po rekordy na dystansach średnich od 3000 mtr. Jesteśmy przekonani, że przy dalszej usilnej pracy może ten zawodnik dojść do daleko lepszych wyników i stać się prawdziwą chlubą polskiej lekkoatletyki.

DOOKOŁA USTAWY O WYCHOWANIU FIZYCZNEM.

Jak się dowiadujemy z miarodajnych czynników, projekt rządowy o powszechnym obowiązku wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego zostanie przed wniesieniem do Rady ministrów poddany badaniu komisji redakcyjnej, w której skład wejdą wybitni fachowcy na polu wychowania fizycznego i sportu, a następnie wniesiony dla zaopinjowania na posiedzenie Rady Naczelnej W. F. i P. W.

Nowoopracowany projekt ustawy o powszechnym obowiązku W. F. i P. W. kładzie podwaliny pod rozwój wychowania fizycznego i sportu w Polsce, które to dziedziny mają opierać się w ogólnych zarysach na następujących podstawach: wychowanie młodzieży płci obojga jest obowiązkowe we wszystkich szkołach państwowych, samorządowych i prywatnych, począwszy od 6 roku życia każdego dziecka. W szkołach wyższych wprowadza się obowiązkowe wychowanie fizyczne udzielane przy pomocy etatowych instruktorów. Zorganizowany zostanie nadzór nad wychowaniem fizycznem zarówno fachowy, jak higieniczno-lekarski. Niezmiernie ważnym jest punkt mówiący, że przedstawianie świadectw z ukończenia wychowania fizycznego będzie wymagane przy wydawaniu wszelkich dyplomów i przy przyjmowaniu na posady rządowe i samorządowe.

Dalej projekt ustawy reguluje obowiązek gmin dostarczania wszelakich pomocy na rzecz sportu i wychowania fizycznego, oraz oświadcza, że stowarzyszenia, zajmujące się sportem korzystać będą z opieki ze strony Państwa, która polegać będzie na pomocy instruktorskiej jak i finansowo - materjalowej. Do sprawy tej powrócimy jeszcze niebawem.

Drukarnia Pomorska T. A. w Grudziądzu.
Odpowiedzialny redaktor: Izydor Średzki.

BACZNOŚĆ!!

Krótki czas dzieli nas od świąt Bożego Narodzenia. —

Każdy z nas już dziś przemyśliwa, co swoim drogim osobom sprawi na Gwiazdkę. To nieraz trudne pytanie i zadanie chcę wszystkim ułatwić, szczególnie mojej Szan. Klijenteli, gdyż mając stosowne, a przedewszystkiem praktyczne artykuły na podarki gwiazdkowe

polecam bardzo korzystnie:

Piece żelazne i kaflowe, - przenośne, kuchenki gazowe i kuchnie westfalskie, - maszynki do mięsa i chleba - naczynia i garnki emaljow. i aluminiowe.

Wagi stołowe i kuchenne - Termosy - Prymusy - blachy do placka i foremki do babek — oraz wszelkie praktyczne sprzęty kuchenne i domowe.

ŁÓŻKA METALOWE w pierwszorzędnem wykonaniu, trwałe z mater. dla dorosłych i dzieci.

Wielki wybór towarów stalowo-galanteryjnych jak: **brzytwy, scyzoryki, nożyczki, aparaty do golenia oraz „Gilleite,“ maszynki do włosów, noże i widelce wszelkiego rodzaju.**

Różnego gatunku latarki, żarówki i baterje, latarnie do powozów i stajni.

Saneczki Sportowe i dzwonki do saneczek.

Łyżwy, stojaki do choinek oraz najrozm. artykuły wchodzące w zakres branży żelaza

Dla dogodności Szanownej Klienteli urządziłem również w składzie przy ul. Mickiewicza 24, **specjalny, bogato zaopatrzony dział** **Fajansu - Porcelany i Szkła**

i nadmieniam uprzejmie, że na wszelkie zakupy w moich składach **w miesiącu grudniu udzielam**

10 procent Rabatu Gwiazdkowego!!

Hipolit Kotliński - Grudziądz

I-szy skład **ul. Mickiewicza 24** - Telefon nr. 3 — II-gi skład **ul. J. Wybickiego 7** - Telefon nr. 8

Energicznego MAJSTRA

poszukuje większa fabryka artykułu masowego w Wielkopolsce. Wiek 35—45 lat Obowiązki: Nadzór pracy w fabryce (ponad 100 robotników) i nadzór nad urządzeniami mechanicznemi. Wymagane elementarne wiadomości praktyczne z zakresu obsługi urządzeń mechanicznych i motorów elektrycznych Posada stała i dobrze płatna po okazaniu zadawalniających kwalifikacji

Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw przesłać należy do biura ogłoszeń „PAR“ w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 11, pod „Majster“.

Kupon zniżkowy 25%
na I parter, balkon i lożę
ważny na
6. 12. 26
do kina »Apollo«

Samochód

marki „Ford“, 4 osobowy, z budką, w bardzo dobrym stanie, elektr. oświetlenie, nowe opony (1 rezerwowa), gotów do jazdy za **4300** zł zaraz do sprzedania. — Gdzie? wskaże administracja Głosu Pomorskiego pod **nr. 8000.**

SMALEC
Śledzie
Domieszka do kawy prawdziwa Franka
Konserwy rybne
Czekolada Sarotti
Mydło do prania i toaletowe
Esencja octowa
Cukierki
Zapałki
Urbin i Dobrolin
oraz wszelkie inne towary kolonj.
po najtańszych cenach hurtown. dziennych
poleca
R. Lubner & Co
Kościuszki 34
Telefon 397 9150



Na gwiazdkę
Strój choinkowy
Świeczki — Lichtarzyki
Różne tanie i piękne zabawki, książeczki obrazkowe itd. itd.
Poleca jak zawsze tanio
Władysław Kulerski GRUDZIĄDZ Pańska 19.
9159

Jedno słowo 10 groszy

OGŁOSZENIA DROBNE

Tytułowe słowo 20 groszy

Mazurka
Program grudniowy:
Na ogólne życzenie został balet
„Sarkaska“
ponownie zaangażowan.
Balet „Sarkaska“ wysoka szkoła.
Balet „Sarkaska“ występuje wszędzie z największem powodzeniem.
Masalska - kuplecistka
Mały humorysta?...
Ciepłe i zimne potrawy do godziny 4 rana
Wejście bezpłatne.
Pocz tek o godz. 9-tej

SPRZEDAŻE

DO SPRZEDANIA
2 nowe czerwono-brunatne kołdry watowe oraz piecyk gazowy z 2 paleniskami, ulica Lipowa nr. 30. 9669

PŁASZCZ
męski, dobry na sprzedaż. Borchmann, ulica Chełmińska nr. 40, podwórze. 9701

Dubeltówka
kal. 16, prawie nowa, fabrykat belgijski, bezkurkowa, z futerałem skórzanym, tanio do sprzedania. ul. Groblowa 22/24 II, lewo.

SPRZEDAM
lub wydzierżawię majątek 60 hkt. dobrej ziemi, 1½ kilometra od kolei, okolica Grudziądza, kompletne dobre inwentarze. Oferty do Gł. Pom. pod nr. 9884

SPRZEDAJĘ
rasową suczkę (małej japońskiej rasy) także małe szczeniaki. Ulica Lipowa 1 I p. lewo. 92

Fortepian
nowy, wyrób zagraniczny, z braku gotówki sprzedam natychmiast za sumę 3.500 zł. Łaskawe oferty do Głosu Pomorskiego nr. 9210.

OKAZJA!
Sanie jedno i paro konne są tanio do nabycia zgłoszenia w agenturze Głosu Pomorskiego w Starogardzie 9682

SYPIALKA
dębowa, prawie nowa, okolicznościowo tanio do sprzedania. Ul. Bracka 9 I. 9703

KUPNA

POSZUKUJĘ
majątku, kamienicy albo młyna za gotówkę. Proszę o podanie ceny Agenci wykluczeni. Sieradzki, Bydgoszcz, ulica Gdańska 147. 9151

MOTOR
od 5 koni siły wzwyż 440 wolt, prąd stały, kupi Walker, Stara 17/19.

PSA
czystej rasy, czujnego i ostrego kupię. Oferty z podaniem rasy, wieku i ceny proszę do Głosu Pomorskiego pod 9214.

DZIERŻAWY

OGRODNIKOWI
wydzierżawię 5 morgów dobrej ziemi oraz 70 okien inspektów blisko kolei i Grudziądza. — Mieszkanie na miejscu. Zgłaszać się telefonem Mełno 29. 9685

MIESZKANIA

Pokój umeblowany
lub bez mebli, z osobnem wejściem, przy Pl. 23 Stycznia, za niskiem wynagrodzeniem do wydzierżawienia od właściciela domu, tej osobie, która udzieli lub postara się na krótki czas o pożyczkę za dobrem zabezpieczeniem w sumie 2—3000 zł. Zgł. do Głosu Pom. pod nr. 1926.

POKOJ
frontowy, eleg. umeblowany od 15-go b. m. do wynajęcia na ul. Sienkiewicza 3/5 I l. 9705

POSZUKUJĘ
2-ch pokoi nieumeblowanych z używalnością kuchni lub 2—3 pokoji z kuchnią od gospodarza. Zgłoszenia do Głosu Pomorsk. nr. 9603.

POKOJ
umeblowany, natychmiast do wynajęcia, ul. Lipowa 39, II. 9702

POSADY

POSZUKUJE
od zaraz lub od 1 posady pokojowej z prasowaniem sztywnej bielizny i szyciem. Zgł. do Głosu Pom. pod 9667pm.

GOSPODYNI
rutynowana, znająca polską kuchnię, przyjmie posadę zaraz do większych interesów. Wiadomość w Głosie Pom pod 9700pm.

PRZYJMIE
się dzieci gimnazj. na pensję. Garbe, Kościuszki 36. 9664

Zawiadowca placu i magazynów
poszukiwany natychm. do Tow. Handlowego za dobrem wynagrodzen., stanowisko stałe i odpowiedzialne, w razie braku mieszkania jeden pokój meblowany w domu firmy do dyspozycji. Wymagane jest złożenie zabezpieczenia w sumie 1500—2000 zł. Podanie z odpisem świadectw i wymaganych pretensji do Głosu Pomorskiego pod nr. 1927.

ZGUBY

ZAGINĄŁ
pies młody, 3 mies. rasy bernardyn., biały z żółtemi plamami. Znalazca otrzyma wysoką nagrodę. Nabywcę ścigać będę sądownie. Strawiński, Lipowa 59 9704

RÓŻNE

Obrońca prywatny
„Informator“
długoletnie praktyczne znane biuro znajduje się obecnie:
Bydgoszcz, Długa 21
i załatwia: Odwołania przeciw wymiarom podatków obrotowego dochodow. majątkowego. Odwoł. przeciw wymiar grzywien. Prośby o umorzenie lub rozłożenie na raty zaległości podatkow. Wstrzymanie egzekucji za podatki. Prośby o bezpłatne świadectwa przem. wnioski o patenta domokrążne Równ. załatwia sprawy sądowe, hipoteczne, akcyzowe, ściąganie należności, przepisywan na masz., udzielanie p rad itd.

FUTRA
wszelkie, palta, stole, kołnierze, przerabiam, wykonuję reperacje elegancko, tanio. „Regina“ Bydgoszcz - Pomorska 32a. Wysyłam za zaliczką eleganckie kołnierze (emit. skunks“) za 55 złotych. 9085

KRAWCOWA
z Warszawy szyje elegancko gustownie tanio. w domu lub poza domem. Klasztorna 3, I-p. prawo.

Polecam
świece choinkowe
białe, kolorowe gładkie i ząbkowane
w paczkach po 250 gramów
1 paczka 1.— zł.
3 paczki 2 95 zł.
F. Damont, Pańska 17

STENOGRAFJI
wyucza darmo, listownie Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, Szczygla 12. 9131

Fabryka stempli
w POZNANIU
L. Kapela
Filja
Grudziądz
Ul. Toruńska 26 - Tel. 805